

Karol Badecki

Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej w Polsce XVII w.

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 22/23/1/4, 647-682

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. PRZEGLĄDY.

Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej w Polsce XVII w.

W uzupełnieniu rezultatów osiągniętych w monografii bibliograficznej, p. t. *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku* (Lwów 1925), pragniemy na tem miejscu podać wiadomość o nieodszukanych jeszcze pierwodrukach stuletniego rozwoju piśmiennictwa klas mieszczańskich w tym zamiarze, by zwrócić na nie szczególniejszą uwagę, a tem samem skłonić zarządy bibliotek publicznych i właścicieli księgozbiorów prywatnych do podjęcia gruntownych za nimi poszukiwań.

W materiałach naszych do badań nad dziejami „Literatury mieszczańskiej w Polsce XVII w.” pozostał cały zasób notat, dotyczących dzieł i broszur, znanych bądź z niedokładnych opisów, bądź z rozmaicie podawanych tytułów tylko, z których treści i stylizacji wnosić można o pewnej lub prawdopodobnej przynależności utworów tych do mieszczańskiej puścizny literackiej XVII stulecia.

Jedną kategorią tych nieodszukanych zabytków znana nam jest część z tytułów zamieszczonych, bez nazwiska autora i w formie skróconej (więc bardzo niedokładnej), na kartkach polskich najdawniejszych indeksów ksiąg zakazanych, częścią z niejasnych zapisek bibliograficznych Jabłonowskiego i Załuskiego, podających tytuły polskich pierwodruków w różnorodnej interpretacji łacińskiej. Ta nieścisłość pierwszych bibliografów polskich utrudnia w wysokiej mierze najpierw stabilizację tekstu karty tytułowej danego dzieła, a temsamem odszukanie oryginałów w najstaranniej uporządkowanych i najumiejtniej skatalogowanych zbiorach bibliotecznych.

Drugą kategorię zaginionych pism literatury mieszczańskiej poznajemy dzięki autentyczniejszym relacjom i opisom Juszyńskiego, Bentkowskiego, Wójcickiego, Maciejowskiego i Kraszewskiego. Ci autorowie rozporządzali ongiś unikatami niedocenionych płodów ducha; n. p. ks. Juszyński sam jeden tylko szczęście zapoznać się z treścią, niezmiernie zaciekawiających

nas, „Bachanaljów“ i „Gregorjanek“. Wójcicki delectował się „Burleszkami“, Kraszewski znał z autopsji interesujące „Bajki kozackie“. Przez tych pisarzy skreślone streszczenia i charakterystyki wymienionych utworów dziś wcale nas nie zadawalają i z upragnieniem wyczekujemy sposobności do ponownego zetknięcia się z oryginałami. Tytuły tych najrzadszych, zupełnie nieznanych, temsamem najbardziej zasługujących na odszukanie dzieł, w wykazie naszym wyróżniamy gwiazdką, zamieszczoną przed daną liczbą porządkową.

Wraz z niemi uwzględniamy jeszcze pierwodruki tych dzieł, które zachowały się w niekompletnych unikatach, w nieuzupełniających się defektach późniejszych, odmienionych przedruków, bądź tylko w niepoprawnych kopjach rękopiśmiennych. Całkowite egzemplarze pierwodruków wydań pierwszych niezbędne są dla celów wydawniczych, kompletne oryginały przedruków późniejszych mogą przyczynić się do skompletowania i ustalenia tekstów, zebrania odmian i przeprowadzenia ścisłych badań leksykograficznych.

Relacje o nieodszukanych pierwodrukach literatury mieszczańskiej układamy w alfabetycznym porządku, a w chronologicznym następstwie rozwijamy ewolucję zapatrywań różnych uczonych na każde dziełko z osobna.

Nauczeni doświadczeniem, zauważyć musimy, że wszelkie okazy mieszczańskiej twórczości literackiej pojawiały się z reguły współcześnie bądź zupełnie anonimowo, bądź też pod pseudonimami i kryptonimami. Pod względem zewnętrznego wyglądu były to zawsze drobne broszury w 4-ce, liczące kilka, najwyżej kilkadziesiąt kart, wypełnionych kolumnami gotyckiego druku, przeplatane gdzieniegdzie antykwą i kursywą. Te niepokaźne dziełka ukrywają się najczęściej w niezbadanych i niezainwentaryzowanych umiejętności „klockach“, t. j. zbiorach, powstałych przez zszycie i wklejenie w jedną oprawę różnych, współczesnych druków. Przy poszukiwaniu więc owych, bezcennych dziełek na te „volumina miscellanea“ największą należy zwrócić uwagę.

1. ALBERTVS | Z WOJNY. | Teraz znowu Wydrukowany. (*pod plecionką drzeworytową data:*) Roku Pańskiego | 1614; w 4-ce.

Trzecie wydanie popularnej broszury o powrocie Albertusa znane jest z defektu, znajdującego się w prywatnym księgozbiorniku Jana Michalskiego w Warszawie. Defekt ów liczy ogółem 12 kart, czyli zawiera w całości trzy początkowe arkuszyki; brakuje w nim cały arkusz D, obejmujący 4 karty końcowe. Szczegółowy opis niekompletnego unikatku zamieściliśmy w *Literaturze mieszc.* (s. 3—4). Godny odszukania komplet powinien liczyć 16 kart. Nieznane dotychczas cztery karty końcowe niezbędne są do uzupełnienia wykazu odmian tekstowych wszystkich przedruków „Albertusa z wojny“.

*2. Bachanalia, czyli Dyalogi z intermedyami, reprezentowane na teatrach Szkolnych, w jedno opus zebrane r. 1640; *in 4-to*. Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 391—4) pierwszy opisał szerzej nieznaną dziś „Bachanalja“ między dziełami poetów bezimiennych, nie zaznaczywszy dokładnie, czy rozporządzał drukiem czy rękopisem. Wedle jego relacji ów, ważny dla historii dramatu polskiego, zbiorek obejmował trzy sceniczne dialogi treści obyczajowej. Dwusceniczny dialog pierwszy „Guślarze“ wyszydzał zabobony i guśta. W nim Guślarza wypędzała z chorego Frączka czary, gromił ją za to Starosta i, po odbytnym sądzie nad czarownicą, skazał ją na pławienie. Guślarzkę ochronił od wyroku Bakałarz rozmaitymi argumentami z pisma św. Dialog drugi, p. t. „Albertus Rotmistrz“, był dwuaktówką, ułożoną pod wpływem znanych i popularnych w XVII w. broszur o Albertusie. Tu występował Albert, dowodzący rotą żaków. Każdy akt odbywał się w innem miejscu; w akcie drugim, obozujący w Łagowie, Albert wyprawiał drabów na podjazd do mnichów świętokrzyskich. Kazał on swojej rocie wymalować godła frantowskie, t. j. beczkę i kufel, na chorągwi i drabom swym opowiadał rozmaite przygody z swego życia. W komedji tej wyśmiał anonim ówczesną swawolę żołnierską. Dialog trzeci, p. t. „Pielgrzym i pątnica“, był krytyką obłudnego nabożeństwa ówczesnych świętoszków, włóczęgostwa, oszustwa i łatwowierności pocziwych wieśniaków. Ławnik i Burmistrz skazali Pątnicę-Pielgrzyma na chłostę cielesną i na trzy dni kuny kościelnej za to, że sprzedawał fałszywe świętości. Juszyński wynotował drobne wyjątki tylko z pierwszego i trzeciego dialogu „Bachanaljów“. Kraszewski w *Tygod. petersb. 1838* (Rok 9, Część XVII, Nr. 38, s. 217) poszukiwał za „Bachanaljami“ z myślą cząstkowego lub całkowitego ich przedrukowania. Za Juszyńskim ocenę „Bachanaljów“ powtórzyli: Wójcicki w *Teatrze starożytnym za Władysława IV* (ob. Przyjaciół ludu, Leszno 1840, R. VII, s. 104 i 111—112), Tenże w *Obrazie staroż. teatru* (Tamże, R. VII, T. II, s. 263) i w *Teatrze staroż.* (T. II, s. 18—24); Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 255—7); Wójcicki w *H. l. p.* (T. III, s. 24—6) i w *Encyklop. powszech. Orgelbr.* (Warszawa 1860, T. II, s. 653—4); R. W. Berwiński w *Studjach o guśtach* (Poznań 1862, T. I, s. 10); Chomętowski w *Dziejach teatru* (s. 58—9); Wójcicki w recenzji studjum Chomętowskiego w *Bibliotece warsz.* (1870 r., T. II, s. 160); Kaz. Brodziński w rozprawie *Polska literatura dramatyczna* (ob. Pisma, Poznań 1873, T. V, s. 6—7); Kondratowicz w *Dziejach liter.* (T. III, s. 140—1); Wójcicki w *Klechdach* (Warsz. 1876, s. 94—5) i P. Chmielowski w monografji *Nasza literatura dramatyczna* (Petersb. 1898 r., T. I, s. 85—6). Każdy z wymienionych badaczy starał się z pobieżnych a ciekawość pobudzających informacji Juszyńskiego wysnuć nowe poglądy na temat kulturalnej i literackiej

wartości cennego zbioru udratyzowanych dialogów. Podkreślono silnie znaczenie „Bachanaljów“ w pierwiastkowym rozwoju naszej sztuki dramatycznej. Zaliczono utwory te do okazów komedji rybałtowskich, naśladowujących „Tragedję żebracza“ i popularne dialogi o Albertusie. Zwrócono wreszcie uwagę na zawarte w „Bachanaljach“ bogactwo motywów ludowych (folklorystycznych) i na gwarowe zalety języka góralskiego czy mazowieckiego. Dotychczasowa charakterystyka ograniczać się musiała jednak zawsze z konieczności do domysłów i hipotez, gdyż poza Juszyńskim nikt więcej nie miał sposobności zetknąć się z oryginałem, choć nie brak było zabiegów, zmierzających do odszukania interesujących dialogów mięsopustnych. Ostatni D. E. Friedlein, antykwarz krakowski, w swoim *Katalogu książek polskich* (Nr. 4, na pierwszej stronie ostatniej karty nieliczb.) poszukiwał za „Bachanaljami“ w 1874 r., ale z ujemnym rezultatem. Estreicher w *Bibliografii* (T. XII og. zb., s. 323), nie natrafiwszy w inwentarzach bibliotecznych na żadną wzmiankę o podobnym druku, domyślał się, że Juszyński rozporządzał rękopisem. Windakiewicz w *Teatrze lud.* (R. W. F. A. U., T. 36 og. zb., s. 225—6) wliczył owe dwuaktowe dialogi do sztuk rybałtowskich i twierdził, że Juszyński znalazł je w zbioru rękopiśmiennym, któremu sam nadał tytuł taki, jakim dziś posługujemy się. Na tytuł ten możnaby się zgodzić i przyjąć go nawet za oryginalny, tylko dodatek „reprezentowane na teatrach szkolnych“ wydaje się bez dowodów niemożliwy. Zdaniem Windakiewicza dwie sceny sądowe (t. j. „Guślarze“ i „Pielgrzym i pątnica“) zdają się być naśladownictwem norymberskich Fastnachtspielów. Szczęśliwe odszukanie „Bachanaljów“, czy to w formie pierwodruku czy choćby w kopji rękopiśmiennej, byłoby pierwszorzędnym odkryciem w badaniach nad ewolucją pierwszych prób naszej twórczości komedjopisarskiej. Późną datą 1640 r. zaopatrzone zbior dialogów z intermedjami przydałby się znakomicie do pomnożenia nielicznych figur scenicznych staropolskiej widowni ludowej, pozwoliłby na dokładniejszą charakterystykę typowego Albertusa i na porównanie go z progieniturą Albertusem-Rotmistrzem, zamknąłby doskonale nieliczny poczet, z druku znanych, dialogów i komedji rybałtowskich, którymi są: Wyprawa plebańska (1590 r.), Albertus z wojny (1596 r.), Podkanie Janasa z Gregoriasem klechą (1598 r.), Szoltys z klechą (1598 r.), Wyprawa ministra na wojnę do Inflant (1601—2 r.), Wyprawa żydowska na wojnę (1606 r.), Komedja o Wawrzku (1612 r.), Komedja rybałtowska (1615 r.), Walna wyprawa do Wołoch (1617 r.), Zwrócenie Matyasza (po 1617 r.), Dziewosłab dworski (ok. 1620 r.), Mięsopust abo tragicocomedja (1622 r.), Rybałt stary wędrowny (1632 r.), Jana Łopeskiego, Colloquium Janasa Knutla (1633 r.), Szkolna mizerja (1633 r.) i Piotra Baryki, Z chłopa król (1637 r.).

*3. Bajki kozackie z kostyrem y żołnierzem; *B. r.*

Kraszewski w *Wędrówkach* (s. 83—84) nadmienił, że w swych przechadzkach po bibliotece natrafił na rękopis z XVIII w. (?), w którym częścią po polsku, częścią po małorusku wpisany był dialog o tytule wyżej podanym. W nim figurowały osoby: Żyd, Kostera (od kości do grania) i Dudko. Prosta rozmowa tych osób, lubo bez żadnego węzła, była jednak niezawodnie grana, co się pokazuje z pewnych wskazówek scenicznych, zawartych w wyjątku, zacytowanym przez Kraszewskiego. Według relacji tegoż grany był ten osobliwy dialog na Zmartwychwstanie Pańskie i to przed jakimś księdzem prałatem. Wójcicki w *Teatrze staroż.* (T. I, s. 80—3), mówiąc o ubiorach, dekoracjach i maszyneryjach teatralnych, przypomniał, wydobyty przez Kraszewskiego, dialog, który jako intermedjum mógł być grany po pobożnem widowisku. Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 303), wymieniając tytuł tego dialogu, odniósł go do pierwszej połowy XVII w. i zauważył, że jest w nim po rusku pisana nauka, jak się ma ubrać żyd i kozak. Windakiewicz w *Teatrze lud.* (R. W. F. A. U., T. 36 og. zb., s. 172—4) powołał „Bajki kozackie“ na dowód, że w nich tylko mieszczą się skąpe wiadomości o rekwizytach, potrzebnych do intermedjów. Franko w rozprawie *Do istor. ukr. wertepa* (ob. Zapiski Towar. im. Szewcz., u Lwowi 1906, T. 72 og. zb., s. 57—8) wskazał na analogję, zachodzącą między tem polskoruskiem intermedjum a „Wyprawą żydowską na wojnę“ z 1606 r. — Jak „Bachanalja“ jedynie Juszyńskiemu, tak „Bajki kozackie“ tylko Kraszewskiemu znane były z autopsji. Nie rozporządamy żadnym dowodem na to, że one były kiedykolwiek drukowane, ale i rękopis odszukany udowodniłby słuszność sądu Wiszniewskiego, że dialog ów genezą swą sięgał istotnie jeszcze XVII w.

*4. [Biesiada] O biesiadzie karczemnej i skrzypkach, Wilno 1619; w 4-ce.

Załuski w *Bibliotheca* (s. 29), pod nazwiskiem „Bartoszewski Valentinus“, zamiast tytułów jego prac, zamieścił taką zapiskę: „Eius varii generis carmina polonica, a me nondum visa, Vilnae apud Josephum Karcanum 1612 edita, citat Cl. Joh. Daniel Hoffmanus in sua de Typographiis Polo. diss., pag. 44“. Siarczyński w *Obrazie* (Cz. I, s. 19) pod „Bartołowicz (?) litwin“ zapisał tyle: „Wiadomość o nim podał Tad. Czacki, iż pisał książkę „O biesiadzie karczemnej i skrzypkach, w Wilnie, r. 1619.“ Dziwak ten i nieprzyjaciel muzyki poczytuje ją za sprawę djabelską i najgorsze jej skutki przypisuje. W tem mu jednak Czacki rozsądną uwagę przyznaje, że Statut Lit. chwali, który lżejszą karę na tych, co drugich w karczmie ranią i kalczą, stanowi“. Kraszewski w monografji *Wilno* (1842 r., T. IV, s. 163) wynotował tytuł pisemka tego za Siarczyńskim.

Maciejowski w *Piśmien.* (T. II, s. 865) w rozdziale o związku muzyki z poezją wymienił i dziełko Bartochowicza (?), o którym dowiedział się z Czackiego. Estreicher w *Bibliografji* (T. XII og. zb., s. 393), wśród wielu innych dzieł tego autora, wyszczególnił i pisemko „O biesiadzie karczemnej“, ale oryginału wskazać nie umiał.

*5. Biesiady i karczemny żywot, roku 1638.

Juszyński w *Dykcyonarzu* (T. II, s. 394) zapisując dziełko o powyższym tytule, dodał od siebie: „Wiersz lichy i prawdziwie karczemny. Pomiędzy innymi jest wiersz makaroniczny, zaczynający się:

Praceteris na świecie diligo tabernam,
Neque illam deseram, nec do śmierci spernam.
Donec pro me Grobarzów venientes Cernam,
I Cantores krzyczących requiem aeternam“.

Estreicher w *Bibliografji* (T. XIII og. zb., s. 96) powtórzonej za Juszyńskim wzmianki nie uzupełnił żadną inną informacją. Na podstawie zacytowanego przez Juszyńskiego czterowiersza zdołaliśmy stwierdzić, że nieodszukane dotychczas „Biesiady“ w treści swej pokrewne są, znanej nam z jagiellońskiego egzemplarza, broszurze Jodki Litwina, wydanej w 1600 r. p. t. „Carmen polsko-latinum cechu pijackiego“, która zapisana jest także w Indexie libr. prohib., Zamosci 1604 (por. *Pamięt. Liter.*, Lwów, R. XII, s. 300—302).

6. BIESIADY | ROSKOSZNE | Báltyzerá z Káliskiego Powiátu. | *etc. etc.* (pod czterowierszem „Do czytelnika“ ozdobny sygnet drukarski z monogramem i sentencją: E. M. VIRTUTIS-PRAEMIVM-HONOS; u dołu karty tytułowej, zamiast miejsca i roku druku, dodano:) Drukowano z poprawą. Tytuł otoczony podwójną ramką linjową z rozetką na szczycie. Druk w 4-ce.

Druga, „drukowana z poprawą“, ale niedatowana (choć z lat 1610—15 pochodząca) edycja sowizdrzańskiego zbiorku fraszek znana jest dotychczas z dwu nieuzupełniających się defektów. Defekt mniejszy (bez karty tytułowej i dwu kart końcowych) jest własnością biblioteki Uniwersytetu warszawskiego i liczy ogółem 17 kart; defekt większy (choć z tytułem, ale bez 4 kart ostatnich), wykazujący tylko 16 kart, znajduje się w księgozbiorku Zygmunta Czarneckiego u Baworowskich we Lwowie. Dokładne opisy obu egzemplarzy zamieściliśmy w *Literaturze mieszc.* (por. s. 33—5). Należy poszukiwać za kompletem drugiego wydania „Biesiad rozkosznych“, który powinien liczyć 20 kart.

7. BIESIAD ROSKOSZNYCH | Część wtóra; w 4-ce.

Druga część jowialnych fraszek Báltyzera z kaliskiego powiatu znana jest z defektu biblioteki Jagiellońskiej. Ów nie-

kompletny (14 kart liczący) egzemplarz nie posiada właściwej karty tytułowej; tytuł przez nas przywiedziony jest nagłówkiem pierwszej (liczbowanej) paginy oryginału, która, ponad tekstem początkowej fraszki „O chłopie z Doktorem“, przyozdobiona jest ksylografem półfigury w todzie i birecie doktorskim. Poza kartą tytułową w defekcie tym wydarte są jeszcze wszystkie cztery karty arkuszyka B i dwie karty środkowe ark. D, (t. j. D₂ i D₃). Typograficznie pokrewna i w krakowskiej oficynie Bazylego Skalskiego (w l. 1610—15) tłoczona część wtóra „Biesiad rozkosznych“, poza fraszkami, znanymi z części pierwszej, zawiera także nowe zupełnie wierszyki, dla skompletowania których winniśmy śledzić za całkowitym (z pięciu pełnych arkuszyków, czyli z 20 kart złożonym) pierwodrukiem tego dziełka. Dokładny opis jagiellońskiego unikatku zamieściliśmy w *Literaturze mieszc.* (s. 36—7).

*8. Burleszki albo żarty dla poczciwych kompanów, Tristitiae anti-pharmacem. Pisane w Peredmirce, od Cadasyła Nowokrackiego. Roku nad tysiąc lat pólśiedmsetnego bez jednego.

Wójcicki w *H. l. p.* (T. I, s. 526—7) podał najobszerniejszy opis „Burleszek“, wydanych w 1649 r. w 4-ce i liczących ogółem 10 kart. Z broszury tej, będącej zbiorem mniej skromnych fraszek (przezwanymi „burleszkami“), znamy dotąd tylko dwa, przez Wójcickiego wypisane, wiersze p. t.: „Lepszy funt złota, niż rozumu cetnar“ i „Kolenda“. Estreicher w *Bibliografji* (T. XXIII og. zb., s. 200) rozporządzał jeszcze unikatem, który był własnością biblioteki Akademii Umiejętności. Brückner w *Pamięt. Liter.* (Rocz. X, s. 184) nadmienił, że jeszcze w 1911 r. miał akademicki egzemplarz w rękach, i znalazłszy w nim „liczne pieśni“, zaliczył broszurę tę między popularne w XVII w. zbiorki pieśni, tańców i padwanów. Tenże w rozprawie *Cechy liter. szlach. i miej.* (ob. Księgę ku czci Orzechowicza, T. I, s. 170) zauważył nadto, że „Burleszki“ treścią swą są pokrewne „Biesiadom rozkosznym Baltyzera“, „Nowemu Sowizrałowi“ i „Fraszkom Sowizrzała Nowego“, Jana z Kijan. Dziś akademicki pierwodruk „Burleszek“ już nie istnieje i należy czynić gorliwe poszukiwania za innym egzemplarzem. Za Wójcickim przedrukowaliśmy oba wiersze z „Burleszek“ wyjęte w *Literaturze mieszc.* (s. 488—9).

*9. [Carmen] Macaronicum carmen, de eligendo vitae genere, Cra-couiae, Anno 1600.

Bezimiennie pismko o powyższym tytule wymienił najpierw *Index libr. prohib.* biskupa Zamoyskiego z 1604 r. (s. 149). Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 433—4), powołując się na „Indeks“ Zamoyskiego, przy niezmienionym tytule zauważył, że to zapewne fraszka Kochanowskiego. Estreicher w *Bibliografji* (T. VIII og. zb., s. 110) zanotował tytuł krótszy z odmie-

nioną nazwą miejsca druku: „Carmen Macaronicum, Vilnae (ok. 1600 r.)“. Tenże: *Tamże* (T. XVIII og. zb., s. 605) opisał szczegółowiej nieistniejący już dziś pierwodruk biblioteki Jagiellońskiej, który obejmował dwie rzeczy, t. j.: „Carmen Macaronicum de eligendo vitae genere cui przydatum est Carmen polsko-latinum Cechu piackiego“ (b. wyr. r., w 8-ce, 6 k. nlb.) i „Carmen polsko-latinum Cechu piackiego“ (w 8-ce, 2 k.). Utwór drugi miał osobny tytuł z ryciną (Mars, Bachus, Wenera), pod którą wraz z pseudonimem autora podane było miejsce druku: „Jodkone Lithuano Authore, Wilnae“. Przy samym końcu, pod napisem „Hala fray pilkiey niech pan idzie w taniec krasny mładenec“, odcisnięte były dwa drzeworyty: na jednym dwie pary tańczących po hiszpańsku ubrane, na drugim pojedynkę dwóch osób, z których jedna kufel, druga miecz trzyma. Z obu, razem (jak z opisu Estreichera wynikałoby) prasowanych, utworów znamy bliżej tylko drugi, ale w edycji odmienniej (wcześniejszej), wydanej p. t. „Carmen polsko-latinum cechu piackiego, Jodkone Lithvano Authore, (pod drukarskim maskaronem) Cracoviae, Anno restauratae salutis humane, clō. DC“ i opisanej szczegółowo, na podstawie jagiellońskiego unikatku, w *Literaturze mieszc.* (s. 41—3). Szczęśliwe wydobywanie na światło dzienne wileńskiego przedruku polsko-łacińskiego utworu Jodki przyczyniłoby się również i do poznania, zupełnie obcego nam, „Macaronicum carmen de eligendo vitae genere“.

10. Carmen polsko-latinum Cechu piackiego, Jodkone Lithuano Authore, Wilnae; *ob.* [Carmen] Macaronicum carmen, de eligendo vitae genere (*Nr.* 9).

11. Chłopiec wyćwiczony, Chłopcom Gnuśnym, Leniwym, Kuionom, y Domatorom dla ćwiczenia: Chłosty dobrej, według opisanja niżej miánowanych Artykułow, szczerze y wprzeymie ná zázwsze życzy, y winszuie.

Nie w formie broszury ale w kształcie afisza prasowany „Chłopiec wyćwiczony“, Adrjana Krzywogębskiego, znany nam jest z trzech wydań, z których jedno, wytłoczone „w Krakowie, z Przydatkiem i Poprawą, Roku Pańskiego 1680“, reprezentowane jest unikatem biblioteki Ord. Krasińskich w Warszawie (por. opis w *Literaturze mieszc.*, s. 52—4), dwa inne pochodzą z XVIII w. Nie ulega wątpliwości, że pierwsza, nieznana edycja tego pisemka pojawić się musiała przed 1680 r.

12. Co nowego abo dwor, máiący w sobie, osoby y mozgi rozmaite *etc. etc.*, Przez Mavricivsa Trztyprztyckiego, Radopátrzká Gładkotwárskiego *etc.*; *w* 4-ce.

Poczytny zbiorek krotofilnych anegdot pseudonima M. Trztyprztyckiego (vel Trzyprztyckiego) znany nam jest

z pięciu różnych wydań z XVII w., które opisaliśmy w *Literaturze mieszc.* (por. s. 61—76). Wydanie najwcześniejsze, reprezentowane unikatem kórnickim, sygnowane jest na karcie tytułowej wyraźną datą druku „Roku, 1650“; cztery późniejsze, typograficznie odmienne, przedruki pojawiły się b. m. i r. dr. Edycja szósta, dziś niedostępna, wedle relacji Bentkowskiego w *H. l. p.* (T. I, s. 454) prasowana była w Krakowie, u Cezarego w 1695 r., w 8-ce [!] i liczyła ogółem 60 stron tekstu.

13. [CZEŚCI] CZTERECH CZĘŚCI SWIATA | Nátury Białogłowskiej | HIROGLIFICON | Ze czterech Elementow | STAN PANIENSKI, MALZENSKI, WADOWI, | y Dam pospolitych. | Od I. B. opisány | Roku czterech części światá, y niebá | Páná narodzonego 1691 | (*pod wstęgą drzeworytową:*) w WARSZAWIE; w 4-ce.

Pod wypisanym tytułem wydana białogłowska broszura Jakuba Boczyłowicza znana jest dotychczas tylko z fragmentu biblioteki publicznej w Petersburgu, liczącego cztery karty początkowe, a opisanego dokładnie w *Literaturze mieszc.* (por. s. 76—79). Nie rozporządzamy też dziś i drugim wydaniem tego pisemka, które, wedle relacji Wójcickiego w *Bibliotece warsz.* (1842, T. I, s. 699—700), pojawiło się pod następującym, odmienionym tytułem: „Cztery części świata natury białogłowskiej w czterech elementach zamknięte, od Wszecmocności Boskiej stworzone, do druku podane przez Jakuba Boczyłowicza w Toruniu, na czterech częściach świata tryumfującego słowa wcielonego 1694, 24 Julii“. Przedruk toruński, podający pełne nazwisko autora, był czterokartkową broszurą w 4-ce, a nad składem karty tytułowej miał winjetę, wyobrażającą „dwóch aniołków klęczących z rozwiniętymi skrzydłami. trzymających jedną ręką wieniec różany a w drugiej palmy“,

14. DAMA | DLA | VCIECHY | MŁODZIENCOM | Y PPANNOM. (*sic!*) | W Ktorey się Zamykáią, | PIEŚNI TANCE | Y PADWANY ROZMAITE | Teraz nowo wydáne (*zamiast miejsca i roku druku odcisnięta w dole karty tytułowej winjeta koronkowa*).

Z czterech, typograficznie różnych i niedatowanych (ale między r. 1650—1689 w Krakowie prasowanych), wydań ciekawego zbiorku pieśni miłosnych (por. *Literaturę mieszc.*, s. 81—9) pierwodruk drugi z rzędu, z charakterystyczną odmianą graficzną w tytule PPANNOM zam. PANNOM, znany nam jest tylko z defektu biblioteki Jagiellońskiej, pozbawionego dwu kart środkowych w ark. A. Powtarzający się na tytułach wszystkich pierwodruków dopisek „Teraz nowo wydáne“ świadczyć też może, że „Dama“, rodowodem swych piosnek jeszcze XVI w. sięgająca, w pierwszym, nieodszukanem wydaniu pojawić się mogła już na początku XVII w., a może nawet jeszcze wcześniej.

15. FACECYAE | POLSKIE. | Abo zärtowne á trefne povvieści bie-
siadne, ták z rozmaitych Authorow ze- | bráne, iáko tež y po-
wieści ludzkiey | spisáne.

W poszukiwaniach naszych za pierwodrukami „Facecyj polskich“ doliczyliśmy się dziesięciu odmiennych wydań z XVII w. (por. *Literaturę mieszc.*, s. 97—118). Niektóre z tych oryginałów nie są kompletami, n. p.: niedatowany egzemplarz biblioteki Ignacego Bernsteina, reprezentujący czwarty przedruk z XVII w. i unikat biblioteki Z. N. I. Ossolińskich (z zmienionym tytułem: „Facecye abo zärtowne y krotofilne Powieści, z Rozmaitych Authorow zebrane etc. Roku Páńskiego, 1650“), pozbawiony k. A₂ i A₃ i całego arkusza J, a będący szóstym z rzędu przedrukiem. Dla tego znakomitego zbioru anegdotał desyderatem pierwszorzędnego znaczenia jest odkrycie pierwszego wydania. Dotychczas najwcześniejszym oryginałem „Facecyj polskich“ jest unikat biblioteki królewskiej w Berlinie, z drzeworytem sejmujących niewiast i wyraźną datą 1624 r. na tytule. Edycja ta zaopatrzona jest jednak na karcie tytułowej w dopisek „Teraz znowu poprawione, y przydano“, zaświadczający, że przed pierwodrukiem z 1624 r. musiało istnieć jeszcze wcześniejsze wydanie. Już Brückner w *Pamięt. Liter.* (Lwów 1903, s. 37—8) uznał „Facecje“ z 1624 r. za wydanie drugie, a Bernacki w tymże kwartalniku (Lwów 1903, s. 661—5) twierdził, że nieodszukana dotąd edycja pierwsza pojawiła się przed 1592 r., czego dowodem inwentarz ksiąg, pozostałych po księgarzu lwowskim Baltazarze Hubnerze (spisany w dniu 8 kwietnia 1592 r.), wykazujący 3 egzemplarze „Facecyj“. Brückner w rozprawie *Wydawnictwa Rejowe* (ob. Reformacja w Polsce, Warsz. 1921, s. 248—250), rozważywszy silne pokrewieństwo „Facecyj polskich“ z „Figlikami“ Reja, doszedł do wniosku, że pierwsze wydanie „Facecyj“ mogło pojawić się już między r. 1562 a 1570, t. j. między pierwszą a drugą edycją „Figlików“ M. Reja. Jest też rzeczą wielce prawdopodobną, że między tem pierwszym, połowy XVI w. sięgającym, wydaniem a oryginałem z 1624 r. istniały jeszcze inne przedruki, których wydobyć z mroków bibliotecznych zmieniłoby gruntownie zapatrywania nasze na genezę, popularność i ilość wydań „Facecyj polskich“.

16. Fránt ob. Franc.

17. FRAN(C) | Sekretarz, Dwo(rzanin) | y sługá nayprzedniejszy
(Książ-)żęciá Hultayskiego | REVOKUIE. etc.

Od takich słów zaczyna się niekompletny tytuł cztero-kartkowego (z makulatury pochodzącego) fragmentu gotyckiej broszury w 4-ce, przechowanej w zbiorach biblioteki Jagiellońskiej, a opisanej szczegółowo (z podaniem podobizny) w *Literaturze mieszc.* (na s. 131—4). Skłonni jesteśmy przypuszczać,

że „Frąc“, z drastyczną i jowialną poezją o sprawach niewieśkich, jest właśnie owym „Frantem“, którego zabraniał rozpowszechniać „Index“ Szyszkowskiego z 1617 r. (ob. kartę I₆). Za krakowskim indeksem wymienił „Franta“ i Jocher w *Obrazie* (T. III, s. 390), a Maciejowski w *Piśmien.* (T. III, s. 595) wyszczególnił go między innymi, dla niechlujstwa i brudów wywołanymi przez cenzurę duchowną z obiegu księgarskiego, drukami, jak: Fraszkolos, Krotofile y żarty rozmaite, Lekcyje Kupidynowe, Szkatuła Kupidynowa, Bacchus przy nim na ostatnie dni szalone kazanie Dworskie y trzy pieśni po kazaniu, z 1586 r. Niektóre wiersze bliższego nam „Frąca“ znalazły się też przy końcu jowialnego dziełka Adama Władysławiusza p. t. „Krotofile ucieszne etc.“, odbitego po raz wtóry w Krakowie, w 1609 r. (ob. Nr. 28). Z faktu tego wnosić możemy, że „Frąc“ pojawić się musiał samoistnie i anonimowo przed 1609 r. i że autorem jego mógł być A. Władysławiusz, poeta i papiernik krakowski. Odkrycie kompletniejszego pierwodruku „Frąca“ utrwali prawdopodobnie domysł nasz co do identyczności jego z zagadkowym „Frantem“.

18. FRASZKI | SOWIRZAŁA | NOWEGO. Jan z Kijan FRASZKI te wszystkim ofiaruie etc. (pod plecionką drzeworytową frantowska data druku:) Roku 0000000000; w 4-ce.

Trzeci przedruk „Fraszek“ Jana z Kijan (z połowy XVII w.) znany jest tylko z dwu defektów, opisanych dokładnie w *Literaturze mieszc.* (s. 125—6). Defekt księgozbioru Cieńskich w Oknie liczy 16 kart, sygnowanych A₂—D₂, defekt biblioteki Ord. Krasińskich w Warszawie zaś składa się tylko z 11 kart początkowych, t. j. ma kompletne arkuszyki A i B, a w ark. C wydarta jest jedna karta. Ponieważ oba egzemplarze nie uzupełniają się w tekście, więc należy poszukiwać za innym pierwodrukiem tem skrzętniej, że z tą edycją „Fraszek“ związane były typograficznie i wiersze p. t. „Kiermasz wieśniacki“, jak świadczy, doczepiona do egzemplarza okieńskiego, jedna karta z odnośnym nagłówkiem kolumnowym, będąca fragmentem nieodszukaney edycji broszury Jana z Wychylówki (ob. Nr. 24).

*19. Fraszkolos; przed r. 1617 wydany.

Biskup krakowski, Marcin Szyszkowski włączył pierwszy w swój *Index* z 1617 r. (na karcie I₆) „Frászkolos, bądź piśány, bądź drukowany“. Maciejowski w *Piśmien.* (1852 r., T. III, s. 595) nadmienił, że dziełko p. t. „Fraszkolos“ wywołała cenzura duchowna z obiegu księgarskiego wraz z innemi a plugawemi broszurami. Jocher w *Obrazie* (Wilno 1857, T. III, s. 390), za indeksem Szyszkowskiego, wyliczył „Fraszkolos“ w grupie innych dzieł zakazanych i dotąd nieodszukaneych, jak: Frant, Lekcyje Kupidynowe, Szkatuła Kupidynowa. Brückner w studjum *Powieści ludowe* (ob. Bibliotekę warsz. 1900,

T. IV, s. 222) wyraził przypuszczenie, że Kasper Twardowski mógł być autorem „Fraszkołasu“, a także broszur pokrewnych, jak: Fraszkolowe Nowego (z 1614 r.), Fraszkolowe Nowe Sowizrzalowe (z 1615 r.) i Nowy Sowizrzal. Tenże w *Pamięt. Liter.* (Lwów 1903, s. 65), ubolewając nad niedostępnością „Fraszkołasu“, zwrócił uwagę na pokrewny tytułem rękopis hr. Skórzewskiego w Lubostroniu z wierszami Jana Smolika z 1613 r., t. j. „Fraszkoławy albo zabawy pokojowe z ksiąg pewnego autora wyjęte“. Żywimy nadzieję, że gorliwie tępiący współcześnie „Fraszkoławy“ bodaj w fragmentach, wydobytych z dawnych opraw introligatorskich, da się nam jeszcze bliżej poznać.

*20. [Gra] Żołnierska, Ziemiańska, Panięca, Senatorska gra w warcabu Batalia, po polsku potyczka albo bitwa; *B. r. i m., in 4-to.*

Broszurę tę zanotował pierwszy Załuski w *Bibliotheca* (s. 21) w ten sposób: „Gra Żołnierska etc. Poema curiosum de ludo Taxillorum, 1 pl., sine loco et anno F.“ Pełniejszy tytuł wyjęliśmy z Bentkowskiego *H. l. p.* (T. I, s. 374), który o tym dydaktycznym utworze bezimiennego poety tak zawirował: „Pod tym szumnym tytułem, niezupełnie tu jeszcze wypisanym, a obiecującym opis gry lub jej prawideł, są tylko dwie karty płaskich i niezgrabnych wierszy o tej grze, bez najmniejszego zaspokojenia czytelnika“. Juszyński, nie znając pierwodruku, włączył broszurę tę do swego *Dykcjonarza* (T. II, s. 466) za Bentkowskim. Estreicher w *Bibliografii* (T. XVII og. zb., s. 301) nie podał dokładniejszego opisu oryginału, choć wskazał egzemplarz w bibliotece Branickich w Sucheju, za którym do 1925 r. bezskutecznie poszukiwaliśmy.

*21. Gregorjanki r. 1600; *in 4-to, arkuszy 4.*

Kulturalnie niezmiernie ciekawe i dla piszącego o dawnych zwyczajach w Polsce bardzo pożyteczne „Gregorjanki“ widział i opisał dokładniej tylko Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 419—420). Wiersz łaciński, położony na czele tego utworu, zachęcał dzieci, aby szły do szkoły, nie zrażając się ani groźną starożytną postawą, ani łoskotem plag, ani świstem różg. Wiersz ten wypisujemy za Juszyńskim:

Tu quoque ne metuas, quamvis schola verbere multo
 Increpet, et truculenta senex gerat ora magister.
 Degeneres animos timor arguit, at tibi consta
 Intrepidus, nec te clamor, plagaque sonantes,
 Nec matutinis agitet formido sub horis
 Quod sceptrum vibrat ferulae, quod multa supellex
 Virgea, quod mollis scuticam praetexit aluta
 Quod fervent trepido, subsellia vestra tumultu
 Pompa loci, et fani fugiatur scenae timoris.

Z obszerniejszej charakterystyki Juszyńskiego wyliczamy pierwszorzędne walory nieznaną broszurę. Daje nam ona obraz

żakowskiego karnawału, opisuje zabawy przekupek i straganiarek w tłusty czwartek, czyli w t. zw. „Babski Cząber“, na rynku krakowskim, wspomina o ich tańcach i piosnkach trefnych własnej kompozycji, i wylicza różne, dziś nieznane, gry domowe. Po Juszyńskim nikt więcej broszury tej nie oglądał. Wójcicki w *Przysłowiach narodowych* (T. I, s. 132—3), powołując się na Juszyńskiego, użył dziełka tego do poparcia swych wywodów na temat dawnej krakowskiej zabawy ludowej t. zw. „Combru“, przyczem nadmienił, że Gregorjankiem nazywano nowego żaka, którego w dzień św. Grzegorza oddawano do szkoły, a przypadające na ten dzień zabawy i uciechy żaków, przebranych w różne dziwaczne stroje, ochrzczono podobną nazwą. Kraszewski w *Tygodniku petersb.* (1838, Rok 9, Część XVII, Nr. 38, s. 217) włączył „Gregorjanki“ w wykaz najrzadszych broszur kulturalnych i apelował o udostępnienie tychże dla celów wydawniczych. Wójcicki w *Teatrze staroż.* (Warsz. 1841, T. I, s. 209—210) nie wliczył „Gregorjanek“ do sztuk dramatycznych, ale uznał je za prostą, uliczną i w piosnki zasobną zabawę mięsopustną. Tenże w *Obrazach starod.* (Warsz. 1843, T. I, s. 139—141), mówiąc o żakach i ich zabawach na św. Grzegorza, powołał jeszcze raz „Gregorjanki“ z ubolewaniem, że Juszyński nie opisał nam dokładniej dziełka o tak ważnej treści. Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 11 i 15) dwukrotnie za Juszyńskim pisemko to wymienił; podnosząc zawarte w niem posneczki mięsopustne, z których niektóre, bardzo trefne i własnego układu, śpiewała mądra Maryna, pięć razy marszałkując na Cząbrze krakowskim. Estreicher w *Bibliografji* (T. XVII og. zb., s. 350), nie odszukawszy oryginału, przepisany z Juszyńskiego tytuł objaśnił takim dodatkiem: „Ciekawe dziełko dla piszących o zwyczajach, obyczajach, gusłach i zabawach w Polsce“. — Przeświadczeni jesteśmy, że wydobyte na jaw „Gregorjanki“ rzuciłyby wielki snop światła na liczny w XVII w. poczet najrozmaitszych broszur sowizdrzalskiej treści, a przede wszystkim przyczyniłyby się znakomicie do lepszego zrozumienia naszych bacchiców i popularnych współcześnie zbiorów pieśni, tańców i padwanów.

*22. Heco albo Zaiączek pod borem Zastrząskim w Krakowie, 1650; w 4-ce.

Broszurę o powyższym tytule zapisał pierwszy Jabłonowski w *Ostafim* (na karcie f₂), drukując początkowy wyraz nie „Heco“ ale „Heko“. Tenże w *Museum* (s. 36) pod nazwiskiem „Cezari Franciscus Typ. Cracov.“ wymienił bałamutnie „Heko versu Polon., Cracoviae in 4-to, 1650“. Załuski w *Bibliotheca* (s. 32) wyszczególnił „Heco albo Zaiączek etc. Poema de venatione leporina, Cracoviae 1650, in 4“. Bentkowski w *H. l. p.* (T. I, s. 340) w dziale poezji dydaktycznej przy-

toczył broszurę tę za Załuskim, poczem wymienił dwa inne pisma Franciszka Cezarego, drukarza krakowskiego. Juszyński w *Dykcyonarzu* (T. I, s. 42) dał tytuł zgodny z zapiską Jabłonowskiego, ale z warjantem „pod Borem Zastrzańskim“. Bandtkie w *Histor. drukarń w Król. Pol.* (T. I, s. 199) zauważył, że Juszyński słusznie przypisał dziełko „Heco“ Franciszkowi, Józefowi Cezaremu młodszemu. Siarczyński w *Obrazie* (Cz. I, s. 61—2), chwalać zasłużonego w drukarstwie i piśmiennictwie Fr. Cezarego, wynotował tytuł jego wierszy o zajączku za Juszyńskim. Estreicher w *Bibliografji* (T. XIV og. zb., s. 136), zbierając dorobek literacki Fr. Cezarego, nie znalazł ani jednego egzemplarza jego poezyj o zajączku. W *Literaturze mieszc.* (s. 219) wyraziliśmy przypuszczenie, że wiersz ten powtórzony był także współcześnie na pięciu ostatnich stronach „Postnego obiadu etc.“, wydanego przez kryptonima P. H. P. W., w Krakowie (u dzieźdźców typografji Fr. Cezarego), w 1653 r. Jest nim popularna, z 33 zwrotek złożona, pieśń ludowa, zaczynająca się od słów: „Zając sobie siedzi pod miedzą etc.“. Prawdziwość domysłu naszego potwierdzoną być może przez odszukanie pierwodruku edycji pierwszej.

23. [Jazda] Prawdziwa jazda | Bartosza Mazura | jednego | do Litwy
na służbę podczas Trybunału | roku 1643 wyprawiającego
się. | Gdzie się dostatecznie opisuje przypowieść: Ze dżdzu
pod rynnę.

Pod takim nadpisem, zamieszczonym nad tekstem pierwszej paginy, pojawiła się w 1643 r. czterokartkowa, anonimowa broszurka w 4-ce, będąca naśladownictwem mazurskiej „Peregrinacji Maćkowej“, wydrukowanej po raz pierwszy przy Januariusa Sowizraliusa „Peregrinacji dziadowskiej“ z 1612 r. (por. *Literaturę mieszc.*, s. 225—234). Pierwodruk „Prawdziwej jazdy Bartosza“ wymienił St. Przyłęcki w swym rękopiśmiennym katalogu biblioteki hr. Tarnowskich w Dzikowie i za tem źródłem wskazał egzemplarz dzikowski Estreicher w *Bibliografji* (T. XVIII og. zb., s. 517). Na podstawie informacji kierownika biblioteki hr. Tarnowskich, prof. Michała Marcza (z dnia 9 października, 1925 r.) notujemy, że unikat dzikowski dziś już nie istnieje; wobec tego musimy się zadowolić tymczasowo odpisem, sporządzonym przez Żegotę Paulego, a znajdującym się między rękopisami biblioteki Jagiellońskiej (Nr. 5423). Na podstawie tego odpisu częścią streścił, częścią przedrukował tę powiastkę ludową Brückner w rozprawie *Z przeszłości gwar polskich* (ob. Wisła, Warsz. 1899, T. XII, s. 662—6). Przy samym końcu oryginału, pod dwukolumnowym wierszem „Thren Bartosow po zgubionym siwosu i gniadosu“, widniała data druku w słownym finale „Drukowano w Łukowie, Roku 1643“. Ponieważ gwara mazurska jest prawdziwą zaletą tego pisemka,

należy poszukiwać za oryginałem, który jest niezbędny dla krytycznego przedruku.

24. Kiermasz wieśniacki Abo Rozgwara Kmosia z Bartoszem na Zawisłu; w 4-ce.

Znamy dwa oryginalne i kompletne wydania „Kiermaszu wieśniackiego“, t. j. zbiorku fraszek, anegdot i pieśni miłosnych, wydanego przez pseudonima, Jana z Wychylówki, około 1618 r. Obie edycje opisaliśmy dokładnie w *Literaturze mieszczańskiej* (s. 147—156). Jednokartkowy fragment wydania trzeciego, w treści przerobionego, tem samem zaciekawiającego, zachował się przy trzeciej (z kompletu nieznaney) edycji „Fraszek Sowi-rzała Nowego“, Jana z Kijan (ob. Nr. 18). W trzecim przedruku „Kiermasz“ musiał być gruntownie przerobiony, skoro na zachowanej karcie aż dwa nowe wiersze zauważyliśmy.

25. Komedia rybałtowska nowa etc.; w 4-ce.

Rozporządzamy dwoma różnemi wydaniem bezimiennej „Komedji rybałtowskiej“, w dwu unikatach, z których jeden zaopatrzony jest w datę 1615 r., drugi zaś pochodzi z nakładu, uskutecznionego w dziewięć lat później, t. j. w 1624 r. Bibliograficzny rozbiór obu wydań zamieściliśmy w *Literaturze mieszc.* (s. 161—167). Na tytułach obu pierwodruków (ponad rokiem wydania) figuruje dopisek „Drukowana z poprawą“, z którego wnioskować możemy, że przed 1615 r. pojawić się musiała w druku jeszcze jedna (zapewne pierwsza) edycja; jej odszukanie umożliwiłoby nam ustalenie genezy i stosunku komedji tej do innych sztuk rybałtowskich.

*26. Kozaczek Duchowny ná dwá Chory Anyelski y Diabelski.

Do śpiewaków i słuchaczów.

Śpieway z dobrymi, abyś ze złemi nie płakał,

Śpieway Kozaczká, abyś Hájduká nie skákał.

Paradoxum.

Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Kozáckiemu

A to czemu?

Kto dobry kupi tego Kozaczká, mądr zgadnie,

A kto zań groszá nie da, kopá mu przepadnie.

Roku Pańskiego 1618; w 4-ce, kart 2 nlb.

Bez wskazania egzemplarza zanotował pisemko to Estreicher w *Bibliografji* (T. XX og. zb., s. 183). Pierwodruk ma się znajdować podobno w bibliotece Uniwersytetu warszawskiego, ale dotychczas, pomimo licznych prób, nie udało się go nam odszukać. Wydobyty oryginał przyczyniłby się do wielostronnego oświetlenia „Pieśni Kozaka Płachty“, owego popularnego w XVII w. kozaczka polsko-ruskiego („Kulina“), wzmiankowanego najwcześniej w anonimowym „Mięsoopuszcie albo tragicocomedji“ z 1622 r., a utrwalonego drukiem w całości

najpierw przez Jana Dzwonowskiego w „Sejmie walnym“ z 1625 r., następnie w bezimiennnej „Prażonce albo nawarze“ z 1640 r. (por. *Literaturę mieszc.*, s. 343).

27. KOZVBALES | ABO, | Obroná wszystkich Zydow niech ich nie siepáią | Gdysz komu co iest słuszná Kozubales dáią; *w 4-ce.*

Ośmiokartkową, bezimienną broszurę antisemicką, przyozdobioną pod zacytowanym tytułem dwubarwnym (czarno-czerwonym) drzeworytem figuralnym, znany z unikatów biblioteki kórnickiej, prasowanego „Roku Pańskiego 1626“. To najwcześniejsze (pierwsze) wydanie opisaliśmy wyczerpująco w *Literaturze mieszc.* (s. 169—175). Nasze dawniejsze dzieła bibliograficzne podały jeszcze zapiski o późniejszych, dotychczas nieodszukanych, przedrukach „Kozubalesa“. Załuski w *Bibliotheca* (s. 22) zanotował edycje z 1630 i 1683 r. Juszyński w *Dykcyonarzu* (T. II, s. 429) nadmienił, że trzecia edycja odbita była z datą 1638 r. Maciejowski w *Pismien.* (T. III, s. 123—4) w katalogu biblioteki puławskiej zauważył wydanie z 1641 r., o takim odmienionym tytule: „Kozubales albo obrona żydowska komu powinni dawać Kozubales a komu nie powinni“. Wiszniewski w *H. l. p.* (T. IX, s. 396—7) za Juszyńskim i Maciejowskim wyliczył trzy edycje: z 1626, 1630 i 1638 r. Estreicher w *Bibliografji* (T. XX og. zb., s. 197), nie wskazując żadnego pierwodruku, z podanych źródeł bibliograficznych zebrał wiadomości o wydaniach z 1626, 1630, 1638 i 1641 r., a, zapisaną przez Załuskiego, edycję z 1683 r. uznał za nieistniejącą i wynikłą z błędu drukarskiego.

28. KROTOFILE | VCIESZNE | y zarty rozmaite *etc.*; *w 4-ce.*

Wykłąte przez *Index* biskupa Szyszkowskiego z 1617 r. (na odwrocie karty I₆) „Krotofile y zarty rozmaite“ powiodło się nam odszukać w niekompletnym unikacie prywatnej biblioteki hr. Tarnowskich (dawniej Branickich) w Suchej (por. *Literaturę mieszc.*, s. 175—181). Ów niekompletny egzemplarz niezmiernie rzadkich płodów ducha Adama Władysławiusza, krakowskiego mieszczanina i papiernika, pochodzi z nakładu, prasowanego „w Krakowie, Roku Pańskiego 1609“ i jest, na wzór „Biesiad rozkosznych“ Baltyzera z kaliskiego powiatu (ob. Nr. 6—7), cennym i okazałym (bo ponad 40 kart liczącym) zbiorkiem wierszowanych anegdot i fraszek, obfitujących w różnorodny, kulturalny materiał do społecznego życia Krakowa. Z dziełkiem tem związane są przy końcu i inne poetyczne utwory A. Władysławiusza, a wśród nich w dostępnym unikacie zauważyliśmy też i fragmenty „Francia“ (ob. Nr. 17), wydanego także oddzielnie w pierwszych latach XVII w. Dla skompletowania tekstu „Krotofil uciesznych“ powinniśmy poszukiwać nie tylko za całkowitym egzemplarzem edycji znanej, t. j. drugiej, ale także za pierwodrukiem wydania pierwszego, które

wedle informacji, zamieszczonej na tytule dostępnego defektu („Teraz powtore wydane y na wielu mieyscach z pilnością poprawione“), może pod nazwą „Sekreta ucieszne“ (ob. Nr. 58), przed 1609 r. pojawić się musiało.

*29. Krotofile wierszem, r. 1618.

Pierwszy Siarczyński w *Obrazie* (Cz. II, s. 198) wymienił powyższy tytuł, przez nikogo dotąd niewidzianych, „Krotofil“, Stanisława Słupskiego. Dawniejsi bibliografowie znali tylko jego „Zabawy orackie“ z 1618 r., wznowione przez Dr. Józefa Rostafińskiego w 1891 r. (wraz z naśladowającą go „Oekonomią“ z 1638 r., Wł. Stanisława Jeżowskiego) w Bibl. pis. pol. Akad. Umiej. (Nr. 17). Za Siarczyńskim wzmiankował o „Krotofilach“ (wydanych w Krakowie, w 8-ce) jeszcze Sobieszczański w *Encyklop. powsz. Orgelb.* (Warsz. 1866, T. 23, s. 698). Nie odszukał broszury tej i Józef Kantor, przystępując do opracowania szkicu biograficzno-literackiego o Stanisławie Słupskim, opublikowanego w Sprawozd. dyr. gimn. w Jarosławiu z 1906 r., a ocenionego przez Kaz. Jareckiego w Pamięt. Liter. (Lwów 1906, Roczn. V, s. 355—6).

*30. [Lekarstwo] Nowe lekarstwo w Polsceze Tabak dla starych Pianiców z Sereguzy przywiezione i do druku podane, etc., in 4-to.

Jeden Ju s z y ń s k i miał szczęście oglądać broszurę pod zacytowanym tytułem, i wliczywszy ją do prac Jana, Karola Dachnowskiego (autora kantyczek, wydanych p. t. „Symfonie anielskie“ z 1641 r.), tyle słów w *Dykcyonarzu* (T. I, s. 57) o niej napisał: „Tylko pół arkusza wierszy najniegodniejszych czytania, na końcu jest pieśń, która się tak zaczyna:

Olenderski Mars Bruder,
Posiagnowczy do Pluder,
Wziął z dybsaki tabaki,
Częstował nią Polaki etc.

Estreicher w *Bibliografji* (T. XV og. zb., s. 12), zestawiając wszystkie dzieła poczytnego w pierwszej połowie XVII w. autora, podał za Juszyńskim (bez wskazania oryginału) tytuł jego tabacznych wierszydeł. Przypominamy pokrewną tematem, a znaną nam dobrze z pierwodruku Zygm. Czarneckiego, książeczkę p. t. „Nauka jako o dobrym także o złym używaniu Proszku Tabakowego; przytym Żart piękny o Tabace dymnej, J. S., Roku M. DC. L“ (por. *Literaturę mieszc.*, s. 207—210).

*31. Lekcye Kupidynowe; przed 1617 r. wydane.

Broszurę o takim tytule wliczył do rzędu książek zakazanych *Index* biskupa Szyszkowskiego z 1617 r., na odwrocie karty I₆. Za tem źródłem zapisali druk ów Maciejowski w *Piśmien.* (T. III, s. 595) i Jocher w *Obrazie* (T. III,

s. 390) w towarzystwie innych, zaginionych broszur, więc: Franta (ob. Nr. 16—7), Fraszkolasu (ob. Nr. 19) i Szkatuły Kupidynowej (ob. Nr. 63). Brückner w *Skarbach dawnej poezji polskiej* (ob. Bibl. Warsz. 1899, T. II, s. 405—6), zbierając rękopiśmienną poezję erotyczną XVII w., wskazał na „Lekcje Kupidynowe“, przypisane poecie Szlichtyngowi, które bez imienia autora weszły do różnych, podobnych zbiorów rękopiśmiennych, upstrzone licznymi warjantami w swym tekście. Owa, nieraz z wdzięcznością wypoetyzowana polska „ars amandi“ nie jest nam dotychczas znana w swej pierwotnej, drukowanej formie. Oryginału nie odszukał Estreicher, cytując w swej *Bibliografii* (T. XXI og. zb., s. 159) tytuł druku tego za „Indeksem“ Szyszkowskiego. Narazie musimy się więc zadowolić rękopiśmiennymi tektami, które wedle wskazówek Brücknera w *Pamięt. Liter.* (Lwów 1903, s. 65) znajdują się w bibliotekach Krasińskich w Warszawie (wraz z poezjami A. Morsztyna, Nr. 825) i XX. Czartoryskich w Krakowie (Nr. 1888), a także w „Wirydarzu poetyckim“, Jakuba, Teodora Trembeckiego. T. Grabowki w studjum *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce* (ob. R. W. F. A. U., Krak. 1906, T. 43 og. zb., s. 365—7), w rozdziale o poetach i tłumaczach kalwińskich, starał się scharakteryzować twórczy talent Szlichtynga przy pomocy wyjątków, zaczerpniętych z dowcipnych a lubieżnych „Lekcyj Kupidynowych“. Brückner w swym wydaniu „Wirydarza“ Trembeckiego (we Lwowie 1910, T. I, s. 179—189) przedrukował dziesięć lekcji kupidynowych całkowicie, a w dodatkach (we Lwowie 1911, T. II, s. 374—383) zebrał odmiany tekstowe rękopisu Krasińskich i Czartoryskich, z którego przedrukował także cztery (w nim tylko zachowane) lekcje i zastanowił się nadto nad ich oryginalnością. Eug. Trzaska w notatce *Kasper Twardowski autorem „Lekcji kupidynowych“, przypisywanych Jerzemu Szlichtyngowi* (ob. *Pamięt. Liter.* 1916, s. 232—237) odwojował poemat ów Jerzemu Szlichtyngowi na rzecz Twardowskiego, dzięki zauważonemu powinowactwu niektórych ustępów „Lekcyj“ z innymi pracami Twardowskiego, jak „Łódź młodzi z nawałności do brzegu płynąca“ (Kraków 1618) i „Pochodnia miłości bożej etc.“ (tamże 1628 r.), a przede wszystkim pod wpływem osobistych wyznań poety, zawartych w przedmowie do „Łodzi“, datowanej „w dzień Ś. Marcina, Roku Pańskiego 1618“. W niej niedwuznacznie i z skruchą przyznał się poeta do wydrukowania „Lekcyj Kupidynowych“ (wbrew zakazowi biskupa Szyszkowskiego), za co opatrność pokarała go ciężką chorobą. Słuszność domysłu Trzaski poparł i rozszerzył Brückner w *Studjach nad literaturą wieku XVII, Cz. I* (R. W. F. A. U., Krak. 1919, T. 57 og. zb., s. 69—70) przez zacytowanie nagrobkowego wiersza, jaki Gawiński napisał „K. Twardowskiemu, pisarzowi i wierszopisowi znamienitemu“. Nagrobek

ów charakteryzuje dobitnie swawolne wzloty poetyckie K. Twardowskiego w latach bujnej młodości. Tak więc ostatecznie Kaspra Twardowskiego mienić musimy autorem „Lekcyj Kupidynowych“, nieznanych nam dotąd z najautentyczniejszego, pod okiem autora wydrukowanego, tekstu.

32. LIST O LISOWCZYKACH [*albo* List o Kozakach polskich]. Do D. Martyn Luter od Śląskich y Czeskich Efangelikow przez Xiądt (*sic!*) Nikiel Habspert Minister ferbi Dei Zboru Wrocławskiego z Miemieckiego na Polskiego przełożony; w 4-ce. Zniemczoną polszczyzną przez jakiegoś pseudonima (so-wizdrzała), Nikla Habsperta, skomponowany antiluterski „List o Lisowczykach“ znany nam jest z dwu odmiennych pierwodruków z 1620 r. (zachowanych w bibliotece miejskiej w Gdańsku), z wydania trzeciego, prasowanego „Roku pańskiego M.DCXXXVI“ (reprezentowanego, zarzuconym w czasach ostatnich, unikatem biblioteki Uniwersytetu warszawskiego), i z kopji rękopiśmiennej, z datą 1646 r., w kodeksie archiwum gr. kat. kapituły w Przemyślu (por. *Literaturę mieszcz.*, s. 183—7). Zwracamy baczniejszą uwagę na ów odpis, naprowadzający nas na egzystencję czwartego (dotychczas z broszury drukowanej nieznanego) wydania, z następującym, odmiennym tytułem: „List o Lisowczykach do Doctor Martin Luter od Śląskich Fangielików, Przes Xiądz Nikiel Habspert Minister Ferbitkai z Boru Wrocławskiego na Polskiego przełożony, Roku Pańskiego 1646“. Wydanie czwarte godne odszukania dla licznych zmian wyrazów i poważnych różnic fonetycznych.

33. LVTNIA | WDZIECZNEY, | MELODYEY | Tańcow Wesolych, | Y | PIESNI DWORSKICH, | Teraz, | Nowo zebranych, | CVRANTOW, y BALETOW, | FRANCVSKICH | Roku Pańskiego 1685.

Do cennej kolekcji popularnych w XVII w. zbiorów pieśni, tańców i padwanów należąca anonimowa „Lutnia“ zachowała się w niekompletnym unikacie biblioteki Jagiellońskiej. Ów defekt w 4-ce liczy zaledwie 7 kart, t. j. pierwszą i czwartą z art. A, trzy początkowe z ark. B, wreszcie pierwszą i czwartą z ark. C. Gotyckie kolumny składu na wszystkich paginach otoczone są żółdziową ramką, zaopatrzoną w nadpis: „Pieśni“ — „Dworskie Wesole“ (por. szczegółowy opis oryginału w *Literaturze mieszcz.*, s. 187—190). Pierwodruk kompletny składać się musi z trzech pełnych arkuszyków.

*34. Maszkara mięsopustna; *b. m. dr.*, 1617 r.

Maciejowski w *Piśmien.* (T. III, s. 620—2) powiadomił nas pierwszy, że Adryan Tyszka wydał r. 1617 cztery broszury wierszem, pod tytułem: Atalanta sarmacka, Chyron Kosmogni, Maszkara mięsopustna, Fragmentów dwanaście; wszyst-

kie bez oznaczenia miejsca druku. Z „Maszkary mięsopustnej“ (najbardziej nas obchodzącej) widać, że był Mazurem, mówi bowiem w „obmowie do Czytelnika“:

Naszy to Mazurowie w obyczaju mieli,
Ze do kogo tam jada przywarę wiedzieli,
To mu usnąć na stole przed sobą kazali,
I tak o jego zbrodniach głosem rozmawiali.

Poza wypisanym czterowierszem tyle wiemy, z relacji Maciejowskiego, o tym utworze, że pod postacią maszkary, niby w żarcie, opisał poeta wady wieku i broszurę całą zakończył maskarną pieśnią nader lichą. Nie wspomniał niestety Maciejowski o bibliotece, w której rzadkie pisemka Tyszki miał szczęście oglądać. Brückner w liście do ś. p. Dr. J. Korzeniowskiego, bibliotekarza biblioteki Jagiellońskiej, doklejonym do jagiellońskiego oryginału broszury A. T. (może także Adryana Tyszki), p. t. „Poswarek Wina z Woda“, podał wiadomość, że wszystkie, przez Maciejowskiego wymienione unikatki Tyszki (który tylko „Atalantę“ podpisał pełnem nazwiskiem), znajdują się razem oprawne w niedostępnym dziś (ale zapewne rewindykowanym) klocek Publicznej Biblioteki Petersburskiej.

*35. *Ministromachia*, do Panów Pikardystów, Bezistów, i t. d., a iście Ateistów, Luteranów i t. d., a iście Poganów, przez J. T. M. S. H. starey wiary wyznawcę, r. 1603; *in 4-to*.

Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 434—4), zapisując tę broszurę, nadmienił, że to brudny paszkwil, z kilku niegodnych zastanowienia kart złożony. Poważniejszym jest tegoż samego autora prozaiczne dzieło, p. t. „Odpowiedź katolicka na pytanie heretyckie etc., W Poznaniu u Wolraba, r. 1600“. Wiszniewski w *H. L. p.* (T. VII, s. 182), najprawdopodobniej za Juszyńskim, zacytował sam tytuł tylko. Estreicher w *Bibliografji* (T. XXII og. zb., s. 403), z powołaniem się na Juszyńskiego i Wiszniewskiego, wymienił tytuł „Ministromachji“ bez wskazania oryginału, dotychczas nieodszukanego. Mamy wrażenie, że pisemko to należy do zbioru pokrewnych i dobrze nam znanych pamfletów humorystycznych, jak: Synod ministrów heretyckich (1611 r.), List o Lisowczykach (1620 r.), Testament luterski, B. Zimorowicza (1623 r.), Relacja zboru wileńskiego (1623 r.), Bitwa ministrów saskich (1641 r.), Kolenda paniom saskim (ok. 1641 r.), Nowiny ponowione (ok. 1641 r.) i Witanie Ixa Hern Luterachra (1642 r.), o których mowa w *Literaturze mieszcz.* (s. 390—6, 183—7, 403—5, 281—9, 38—40, 157—8, 214—6 i 422—5).

*36. *Nagrobki (albo Nadgrobki ?)*, we Lwowie, Roku Pańskiego 1626; *w 4-ce*.

Ponad wątpliwość niezmiernie ważną i cenną dla historjografji i kultury mieszczaństwa lwowskiego broszurę zapisał

pierwszy Jabłonowski, najpierw w *Ostafim* (na karcie o) w ten sposób: „Nagrobki, każde Epitap: Polskie są przetłumaczone po Łacinie we Lwowie, in 4-to, 1626“, następnie w *Museum* (s. 4), podając tytuł po łacinie: „Epitaphia Polona traducta in Latinum, Leopoli in 4-to, 1626“. Juszyński w *Dykcyonarzu* (T. II, s. 436) zanotował tytuł odmienny: „Nagrobki (sic!) każde Epitaphium Polskie przetłumaczone po łacinie, we Lwowie roku 1626, in 4-to“. Maciejowski w *Pismien.* (T. III, s. 124), posługując się ćwiartkowym pierwodrukiem, znalezionym w bibliotece Załuskich, zacytował z kilkunastu nagrobków, które bezimienny po łacinie i po polsku podał do druku, jeden tylko, napisany Dudzie, w tej formie:

W tym grobie duda leży: dudy naleziono,
A po śmierci na starej wierzbie zawieszono,
Śmierć trochę uprzedziła i opak się sstało,
Bo co się dudom dzieje, to dudzie być miało.

Estreicher w *Bibliografji* (T. XXIII og. zb., s. 20), wskazując unikat z księżnicą Załuskich do Petersburga wywieziony, wyszczególnił tytuł pisemka tego z odwołaniem się na Juszyńskiego i Maciejowskiego. Nasze długoletnie poszukiwania w krajowych i zagranicznych bibliotekach nie przyczyniły się do tychczas do wydobycia innego pierwodruku „Nagrobków“, więc należy dążyć usilnie do wydobycia egzemplarza petersburskiego.

*37. [Nowiny] Z Nowinami Torba kursorska Józefa Pięknorzyckiego z Małwiłaiac, Należiona u Nalewayków R. 1645; (*Kraków*), w 16-ce.

Książeczkę o powyższym tytule zanotował tylko Estreicher w *Bibliografji* (T. XXIV og. zb., s. 248), bez dokładniejszego opisu i wskazania egzemplarza. Musiał to być, zapewne „Burleszkom“ (ob. Nr. 8) i „Sakwom“ (ob. Nr. 53) Cadasyłana Nowohrackiego pokrewny i współczesny, zbiorek anegdot, pióra pseudonima-sowizdrzała, Józefa Pięknorzyckiego z Małwiłaiac — przezwisko równie dobre jak Maurycjusza Trzyprztyckiego, autora głośnej kolekcji anegdotycznej „C nowego“ (ob. Nr. 12).

38. [Ochota] Wesola Ochota przy dobrej myśli, Pieśni, Tańce, Padwany, Balety, pieszczonej młodości gwoli od Celestyna Bozdarszewskiego equitem pedestrem comitem de Kijow r. 1647 prima aprilis; w 4-ce, ark. A — C.

Po lapidarnych relacjach Załuskiego, Maciejowskiego i Estreichera szczęśliwym odkrywcą arcyzadkiego zbiorku po skoruskich piosenek świeckich był Brückner i on jeden tylko, na podstawie (niedostępnego dziś) unikatku biblioteki publicznej w Petersburgu, podał nam na kilku miejscach (por. *Literaturę mieszc.*, s. 222—3) skąpe informacje o treści cennej broszury.

Przedruk „Wesołej Ochoty“ pseudonima, Celestyna Bozdarzewskiego, przyczyniłby się znakomicie, datowanym tekstem swych pieśni miłosnych, do ustalenia chronologii i zależności innych, znanych bądź nieznanych, zbiorów pieśni, tańców, padwanów i baletów, francuskiej provenjencji (por. także Nr. 43).

*39. Pamiątka Towarzyska etc., Crac. 1616; *in 4-to*.

Zaciekawiającą z tytułu „Pamiętkę“, napisaną przez Jana Krajewskiego, komornika Zygmunta III i autora, drzeworytami pięknie ilustrowanej, „Chronologii wojny moskiewskiej“ (z 1615 r.), wzmiankują pokrótce i rozmaicie prawie wszystkie dawniejsze źródła bibliograficzne. Jabłonowski w *Ostafim* (na odwrocie karty i) zapisał tytuł przez nas podany. Tenże w *Museum* (s. 121), pod nazwiskiem Jana Krajewskiego, wyszczególnił „Memoria commilitonum, in 4-to, anno 1616“. Załuski w *Bibliotheca* (s. 53) podał tytuł skrócony i nadmienił, że są to „epigrammata iocosa“. Bentkowski w *H. l. p.* (T. I, s. 367 i 589) zacytował dziełko to za Załuskim w ten sposób: „Pamiętka i t. d., to jest Epigrammata żartobliwe, w Krak. 1616, 4-to“. Siarczyński w *Obrazie* (Cz. I, s. 242—3), w sylwetce biograficznej Jana Krajewskiego, między innymi pismami jego, nadmienił i „Pamiętkę“, dodając, że zawiera ona „krotochwile nie bardzo zabawne“. Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 141) powtórzył tytuł za Juszyńskim, a Maciejowski w *Piśmien.* (T. III, s. 521—2), rozporządzając niewskazanym pierwodrukiem (inne pisemka Krajewskiego czytał w Ossolineum i w Dzikowie), nadmienił najpierw, że broszura ta wyszła bez miejsca i roku (ale w 1616, jak widać z przedmowy), następnie zaś z owych „plugawych i wszetecznych rymów“ przedrukował najprzystojniejszy „o studencie chorym“:

Jeden student do ojca pisał bardzo chory,
Dla potrzeby o pieniądze prosząc i doktory.
Więc pisze: przysyłaj mi, ojcze, co napręcej,
Bo mnie podobno żywym nie oglądasz więcej.
Gorączka mię upieczę. A ociec, rad temu
Odpisał: po pieniądzech już nie umarłemu.

Przytoczony sześciowiersz jest jedynym szczątkiem tekstu „Pamiętki“, której nikt potem nie widział w oryginale, a Brückner w *Studyach nad literaturą wieku XVII*, Cz. I (R. W. F. A. U., Krak. 1919, T. 57 og. zb., s. 89—90) ubolewa, że to najciekawsze dziełko Jana Krajewskiego, z facecjami i fraszkami, dziś zaginęło.

40. PIESN NOWA | O Szynkarkàch y Szàfàrkàch, co ze Wsi | przychodza, á jáko ná dorobkàch Pá | niom swoim szkodza; *b. r.*, w 4-ce, kart 2 *nib.*

Do satyr białogłowskich treścią swą przyłączająca się „Pieśń o szynkarkach i szafarkach“ (krakowskich) z połowy

XVII w. znaną nam jest na razie z niekompletnego unikatku biblioteki Jagiellońskiej (por. *Literaturę mieszc.*, s. 236—7), którego tekst (przy końcu), jedynie po odszukaniu innego egzemplarza, skompletowany być może.

41. [Pieśni] Nowe Pieśni — Dworskie.

Nie znamy dokładnego tytułu zbioru pieśni, tańców, padwanów (z lat 1615—20), po którym zachował się tylko cały arkusz B, wydobyty przez prof. Przyborowskiego z starej oprawy książkowej. Tytuł wyżej wymieniony jest gotyckim nadpisem kolumnowym, powtarzającym się w dwulinjowej ramce na wszystkich paginach fragmentu w 4-ce, zawierającego teksty pieśni polsko-ruskich, numerowanych od 13—29. Między pieśniami temi zauważono takie, które nie zjawiają się zupełnie w innych pokrewnych zbiorach poezji miłosnych tego czasu — dlatego też należy poszukiwać skrzętnie za kompletnym pierwodrukiem „Nowych Pieśni Dworskich“. Dokładny opis ich arkuszyka B. (faksymilowanego także sposobem homograficznym w 1890 r.) zamieściliśmy w *Literaturze mieszc.* (por. s. 237—240).

*42. Pieśni, tańce, padwany; *in 8-vo.*

W *Literaturze mieszc.* (s. 240—252) opisaliśmy trzy różne zbiorki pieśni tanecznych, które brzmieniem tekstu swych kart tytułowych mniej lub więcej zbliżają się do tytułu jeszcze nieznanego (nie *in 4-to*, ale *in 8-vo* prasowanej), a przez dawnych bibliografów lapidarnie notowanej broszury. Pierwszy Jabłonowski w *Ostafim* (na odwrocie karty p.) zapisał: „Pieśni, tańce, Padwany, *in 8-vo*“. Tenże w *Museum* (s. 18) zacytował po łacinie: „Cantiones, Saltus, Pol. Idiom., *in 8-vo*“. Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 443) wskazał: „Pieśni, tańce, padwany, *in 8-vo*“. Zapisek tych nie można odnieść do znanych pierwodruków, gdyż te pojawiły się w 4-ce (!); temsamem musimy je uważać za dowód egzystencji nieodszukanej edycji, która prawdopodobnie na przełomie XVII i XVIII w. wydana była w 8-ce (!).

*43. [Pieśni] Wczesne pieśni, Tańce, Pádwany; *przed 1617 r.*

Jeszcze jeden ślad po nieodszukanej a bardzo wczesnej, bo pierwszych lat XVII w. sięgającej, kolekcji padwanów znajdujemy w tytułiku, zapisanym w *Indeksie libr. prohib.* biskupa Szyszkowskiego z 1617 r. (na odwrocie karty I₇). Za tem źródłem wzmiankowali o tym zbioru: Jocher w *Obrazie* (T. III, s. 390), a Maciejowski w *Piśmien.* (T. III, s. 85). Brückner w *Pamięt. Liter.* (Lwów 1903, Roc. II, s. 65) wyraził zrazu przypuszczenie, że może zbiorek ów przedrukował później Celestyn Bozdarszewski p. t. „Wesoła ochota przy dobrej myśli, Pieśni, Tańce, Padwany, Balety etc. r. 1647“ (por.

Nr. 38), a następnie *Tamże* (Lwów 1904, s. 314) uznał tytuł, w indeksie Szyszkowskiego zachodzący, za ogólnikowy i obejmujący wszystkie pokrewne zbiorki padwanów. W *Literaturze mieszc.* (s. 248) wskazaliśmy na pewne językowe powinowactwo jego z tytułową kartą broszury: „Pieśni, Tańce y Padwany Kwoli zabawom wczciwym Szláchetney Młodzi. Teraz nowo wydáne, y bárzo wczesne“.

*44. Pobudka do dobrej myśli, w Toruniu u Aug. Ferbera, 1615; w 4-ce, s. 14.

Powyższy tytuł, nieodszukaną broszurę Niebylskiego Nikodema (pseudonima), zrekonstruowaliśmy na podstawie różnych wzmianek, znalezionych w najdawniejszych źródłach bibliograficznych. Pierwszy Jabłonowski w *Ostafim* (na karcie o) zamieścił zapiskę: „Niebylski Nikodem pobudka do dobrej myśli w Toruniu in 4-to 1615“. Tenże w *Museum* (s. 3) pod „anonymus sub nomine Niebylski Nicodemus“ zanotował tytuł po łacinie: „Incitamentum bonae mentis, Torunii, in 4-to, 1615“. Załuski w *Bibliotheca* (s. 23—4), po skróconym tytule polskim, ocenił broszurę tę słowami: „Cantiunculae bacchicae cum notis musicis“. Juszyński w *Dykcyonarzu* (T. II, s. 439) zapisał tytuł polski. F. M. S(obieszczański) w *Encyklop. powszech. Orgelb.* (T. XIX, s. 344) nadmienił, że wedle jednych nazwisko autora zmyślone, inni zaś utrzymują, iż żył istotnie na początku XVII w. wierszopis, którego pióra mamy ciekawą i dla historii Lisowczyków pożyteczną broszurę satyryczną p. t. „Declaratia abo objaśnienie kart kozackich etc., R. P. 1621“. Estreicher w *Bibliografji* (T. XXIII og. zb., s. 108), po szczegółowszym opisie „Deklaracji“, dostępnej w dwu pierwodrukach, wspominał za Załuskim także o „Pobudce“, bliżej nieznanej. Przypuszczamy, że broszura ta jest zbiorkiem pieśni, tańców, padwanów, w tem wydaniu tem cenniejszych, że zaopatrzonych w nuty muzyczne (jak Załuski relacjonuje), których niedostawało wszystkim, znanym nam drukom pokrewnej liryki miłosnej.

45. PODKANIE (w późniejszych edycjach POTKANIE) | JANNASA | Z GREGORIASSEM | KLECHA. | Przytym Rozmowá Trznadlá z | Nietrzpielem, o dobrym ożenieniu. | (pod maskarowaną winjetą data :) W Krakowie | W Drukárni Lázárowey, Roku Páńskiego, | 1598; wyd. II z 1629 r., III z 1646 r., w 4-ce. Przez Franta Niebylińskiego de Niedopytanów dowcipnie pod dedykacją podpisane makaroniczne „Podkanie“ znane nam jest z trzech wydań (unikaty w bibliotece Z. N. I. Ossolińskich), opisanych w *Literaturze mieszc.* (s. 252—257). Tutaj pragniemy zwrócić szczególniejszą uwagę na edycję pierwszą (z 1598 r.), pozbawioną w unikacie Ossolińskich „Rozmowy Trznadlá z Nietrzpielem o dobrym ożenieniu“ (w późniejszych

wydaniach już nie przedrukowanej), która jedynie przy innym pierwodruku z 1598 r. odnaleźć się może. Jan Chyliczkowski w *Dzienniku warsz.* (1827 r., T. X, s. 68—9) opisał nam jeszcze jedną (dotychczas nieodszukaną) edycję, p. t. „Podkanie Jannasa z Gregoryiasem Klechą, w Krakowie w Druk. Waler. Piątkowskiego 1640“, (w 4-ce, 4 $\frac{1}{2}$ ark. druku). Widział on ją w bibliotece radcy sekretarza stanu, generała brygady, Kosseckiego. Jej oryginał pomnożyłby ilość wydań „Potkania“ do liczby czterech.

*46. Prostaka do Sigmunta Pieśni; *przed 1603 r.*

Najdawniejsze indeksy ksiąg zakazanych, więc biskupów Maciejowskiego z 1603 r. (na karcie H₁₂), Zamoyskiego z 1604 r. (na s. 150) i Szyszkowskiego z 1617 r. (na karcie H₁₂) wymieniły najwcześniej pisemko niegodne czytania p. t. „Prostaka do Sigmunta Pieśni“. Jocher w *Obrazie* (T. III, s. 392) powtórzył ten sam tytuł za indeksem z 1604 r. Maciejowski w *Pismien.* (T. III, s. 85) wzmiankował o tym druku przy sposobności rozbioru padwanów (!), coby wskazywać mogło, że i pieśni „Prostaka“ były również zbiorkiem erotycznych taneczków światowych i wyuzdaną swą treścią zasłużyły sobie na zakaz cenzury duchownej. Estreicher w *Bibliografii* (T. IX og. zb., s. 770) zapisał zrazu „Prostaka do Sigismunda pieśni“ (niby „przed r. 1633“ drukowane), potem (T. XXV og. zb., s. 309) tytuł rozszerzył: „Prostaka do Króla Sigismunda Pieśni, w 8-ce (?)“.

*47. Przestroga [do dziewic] *etc.*; *b. m. dr., 1607, w 4-ce, kart 52.*

Załuski w *Bibliotheca* (s. 23), przy pseudonimie „Matthias álias Szóltis“, skrócony tytuł polski „Przestroga *etc.*“ wytłumaczył po łacinie w ten sposób: „Paraenesis ad virgines adolescentulas et ad viduas, circa matrimonium“. Tenże nadmienił, że jest to prozaiczna „Astronomia pro novis Patribus familias“, licząca p. 52 i wydana „sine loco, 1607, in 4“. Estreicher w *Bibliografii* (T. XXII og. zb., s. 232), nie natrafiwszy w swej bibliotecznej inwentaryzacji na żaden, łacińskiemu tytułowi Załuskiego pokrewny, druk, rozszerzył tytuł polski do takich rozmiarów: „Przestroga do dziewic“...

*48. [Przestroga] Młodzieńcom y Wdowcom Krotka przestroga, w Bodzęcinie; *in 4-to, 1607.*

Pokrewną tematem Nrowi 47 broszurę zarejestrował pierwszy Jabłonowski w *Ostajim* (na odwrocie karty n₂) pod tytułem przez nas przejętym, a w *Museum* (s. 1) tytuł ów wyraził po łacinie: „Admonitio adolescentibus et viduis viris, Polon. idiom., Bodlencini (sic!), in 4-to, 1607“. Załuski w *Bibliotheca* (s. 25), po skrócie polskim „Przestroga“, dał odmienny przekład łaciński: „Paraenesis ad innuptos et viduos, Bodzen-

cyni 1607, in 4^o. Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 435) przytoczył tytuł polski „Młodzieńcom i Wdowcom krótka przestroga, w Bodzencinie, in 4-to, r. 1607“, ale z zastrzeżeniem, że pisemka tego nie znał. Estreicher w *Bibliografji* (T. XXII og. zb., s. 460 i T. XXV og. zb., s. 350) zapisał broszurę tę raz za Jabłonowskim i Juszyńskim, drugi raz za Załuskim, dodając, że rzecz wierszem napisana. Nieodszukany dotąd oryginał treścią swą musi być zaliczony do białogłowskich satyr XVII w.

49. PRZYGODY Y | SPRAWY TREFNE LV- | DZI STANV WSZE-
LAKIEGO. | Z których Przestrog potrzebnych | każdy nauczyć
się, y czytając ie, drugich | rozśmieszyć może. Teraz nowo
Polskim Rymem spisane, y nowo | wydane. | Od Adama
Władisławiuszą | M. P. K. | (*pod winjetą*.) W LVBCZV | v Piotra
Blastusa. | Roku Pańskiego 1613.

Wcześniejszym, bo w 1609 r. drukowanym, „Krotofilom uciesznym“ (ob. Nr. 28), tegoż autora, Adama Władisławiusza, treścią i formą pokrewne „Przygody“ reprezentowane są dotychczas, niedawno odszukanym, defektem biblioteki Jagiellońskiej w 4-ce. Unikat ten (opisany obszernie w *Literaturze mieszc.*, s. 277—280) złożony jest z 14 kart tylko, t. j. z arkuszyków A, B i C i dwu kart niesygnowanych na początku. Komplet „Przygód“, wedle relacji D. Hoffmana, powtórzonej przez Bentkowskiego w *Histor. drukarń w Król. polsk.* (T. I, s. 345) a dodającej także, że pierwsze (również nieznanne) wydanie tego dziełka pojawiło się w Krakowie, powinien liczyć 32 kart, czyli ośm pełnych arkuszyków (A—H).

*50. ROK gospodarski, pracowity i ucieszny, r. 1636; *in 4-to*.

Broszurę o takim tytule wzmiankował tylko Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 449), charakteryzując ją temi słowy: „Prócz opisu zabaw wiejskich w czterech częściach roku są różne wiersze do kobiet, zaloty młodzieńskie i inne zbierane rymy. Poezja nikczemna“. Tytuł i ocenę Juszyńskiego powtórzył Estreicher w *Bibliografji* (T. XXVI og. zb., s. 343) bez wskazania egzemplarza. Nikt inny druku tego nie widział.

51. ROZMOWA | MŁODZIENCA | Z PANNA, | Na ten czas, gdy się
z sobą roz- | stają, w szczerey miłości będący, *etc.*; *b. m. i r.*,
w 4-ce.

Całkowity i w renesansową ramkę roślinno-figuralną (w edycji najwcześniejszej) wstawiony tytuł bezimiennego zbiorku poezyj miłosnych przytoczyliśmy w *Literaturze mieszc.* (s. 289—292), gdzie też zamieściliśmy szczegółowy opis dwu różnych wydań „Rozmowy“. Edycję wcześniejszą (około 1630 r. prasowaną) poznajemy z defektu biblioteki kórnickiej, liczącego ogółem 5 kart, t. j. zawierającego kartę pierwszą (czyli tytu-

łową) z arkuszyka A i cały ark. B. Nieodszukany komplet tego pierwodruku powinien składać się z dwu pełnych arkuszyków, t. j. z ośmiu kart. Na tytule edycji drugiej (znanej nam z kompletu biblioteki królewskiej w Berlinie), pod winjetą drukarską, wyobrażającą główkę aniołka między rogami obfitości, znajdujemy ostrzegający dopisek „wydane z poprawą“.

*52. ROZMOWA o pierwszej głowie, albo o pierwszym mieyscu we Zborze, dwoch Ministrów Phinesa z Tertulianem, w Krakowie, roku 1616; *in 4-to*.

Pierwszy Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 450) zapisał tę satyrę na dyssydentów i przytoczył z niej dwuwiersz początkowy:

Wszystko jakoś na świecie opak dzisiaj chodzi,
Starzy pragną odmłodnieć, starzeć nie chcą młodzi.

Za nim Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 184) dwuwiersz ów wraz z tytułem powtórzył, a Estreicher w *Bibliografji* (T. XXVI og. zb., s. 415) ponowił tę zapiskę za Juszyńskim i Wiszniewskim, bez wskazania oryginału, którego nikt więcej nie oglądał.

*53. Sákwy. | W których, nie dla Koni, ále dla Ludzi | tych, którzy nowiny lubią, smáczne y osobliwe | Obroki. | Vrobione | Od CADASYLANA NOWOHRACKIEGO | Ná Krempaku *etc.*; *b. m. i r. dr.*

„Sakwy“ są drugim obok „Burleszek“ (ob. Nr. 8), niedostatecznie znanym, zbiorkiem anegdot pseudonima, C. Nowohrackiego. Znamy je tylko na podstawie karty tytułowej, reprodukowanej homograficznie przez Wł. Bartynowskiego z unikatku, zakupionego ok. 1885 r. przez niewiadomego zbieracza. Fragment ów opisaliśmy wyczerpująco w *Literaturze mieszcz.* (s. 303—5). Komplet miał być dziewięciokartkowym pisemkiem w 4-ce, które ponad wątpliwość musiało pojawić się w druku ok. 1649 r., więc współcześnie z pokrewnymi „Burleszkami“.

54. SEYM | BIAŁOGŁOWSKI | Który w sobie záyka wszelákie swobo- | dy pokie z Mezámi *etc.*; *przed 1617 r.*

Tę broszurę poznajemy z dwu anonimowych i niedatowanych pierwodruków w 4-ce. Reprezentują nam one późny (bo z końca XVII w.) przedruk, liczący w komplecie kart 12 i opisany szczegółowo w *Literaturze mieszcz.* (s. 305—310). Edycja pierwsza, dotychczas nieodszukana, wzmiankowana jest w indeksie biskupa Szyszkowskiego z 1617 r., więc przed tym rokiem musiała pojawić się w druku. Zwracamy też uwagę na zagubiony (ale zasługujący na odszukanie) egzemplarz biblioteki Uniwersytetu warszawskiego, który zdaje się być pierwodrukiem jeszcze jednej edycji, opisanej pobieżnie przez Bentkowskiego i Maciejowskiego. Pierwszy w *H. l. p.* (T. I, s.

409—410) omówił wydanie, przyozdobione na odwrocie tytułu figuralnym drzeworytem dwu niewiast, z których jedna trzyma w ręku półmisek, druga zaś chustkę i włosy ma roztrzepane. Drugi w *Piśmien.* (T. III, s. 181—2) zauważył, że oryginał ten, przyozdobiony w koło tytułu floresikami, liczył tylko dziewięć ćwiartek, więc tekst miał krótszy.

55. Seym Pánieński Janá Oleskiego; *przed 1617 r.*

Nieznaną, pierwszą edycję „Sejmu panieńskiego“ wyszczególnił wraz z „Sejmem białogłowskim“ (ob. Nr. 54) biskup Szyszkowski w swym *Indexie* (na karcie I), pod tytułem przez nas wyżej zamieszczonym a podającym pełne, w późniejszych przedrukach nieuwzględnione, nazwisko (czy pseudonim) autora, i dowodzącym, że pierwodruk najwcześniejszy wyszedł z pod prasy przed 1617 r. Z treścią tej broszury zapoznaliśmy się przy pomocy dwu różnych przedruków z XVII w. (opisanych w *Literaturze mieszc.*, s. 310—314), z których jeden (nie-datowany) ma na karcie tytułowej prostokątny drzeworyt dwu niewiast, trzymających okazały wieniec, drugi, w tekście odmieniony, prasowany był „w Krakowie, Roku Pańskiego 1684“. Jeszcze jedną edycję z XVII w. (dotychczas także nieodszukaną) zapisał Załuski w *Bibliotheca* (s. 26) pod dwujęzycznym tytułem: „Seym Panieński etc. Colloquia XX Virginum de hilariis Bacchanalium et Carnisprivii 3 pl., Cracoviae ap. Ignatium Hebanowski, 1697“.

56. Seym piekielny, straszliwy *etc.*; *w 4-ce.*

W *Literaturze mieszc.* (s. 315—333) rozróżniliśmy i opisaliśmy dokładnie dziewięć różnych wydań „Sejmu piekielnego“ z XVII w. Nie wszystkie te edycje znane są jednak z kompletnych pierwodruków, a co najważniejsze nie powiodło się nam dotąd odszukać wydania pierwszego, które ponad wątpliwość po r. 1615 pojawić się musiało. Z pierwodruków wydobytych wydaniem najwcześniejszym (z przed 1622 r.) jest dziewięciokartkowy defekt biblioteki Jagiellońskiej (sygn.: Teatr 884, albo IX, a, 24), pozbawiony arkuszyków A, B, C i D (w całości), dwu kart środkowych w ark. E i karty czwartej w ark. G. Komplet, za którym poszukiwać należy, powinien liczyć 28 kart. Przypuszczać możemy, że na karcie tytułowej tego i nieznanego wydania pierwszego musiał figurować pseudonim autora, powtórzony na przedruku z 1622 r. (komplet w bibliotece królewskiej w Berlinie) w formie: „Januarius Sowirzalius“, a na przedruku z 1628 r. „Januarius Sovvizralius“. Edycja z 1628 r. znana nam jest z niekompletnego unikatku (bez dwu kart końcowych) biblioteki Z. N. I. Ossolińskich. Nadmienić też musimy, że z nie-datowanych, późniejszych przedruków „Sejmu piekielnego“ jeden, reprezentowany unikatem biblioteki Raczyńskich w Poznaniu (w *Literaturze mieszc.* por. Nr. 124) i przy-

ozdobiony na tytule ksylografem satyrów leśnych, nie ma karty końcowej, a tytuł w strzępach tylko uratowany.

57. Seymu domowego artykułow sześć (z *pseudonimem autora i francuską datą na końcu broszury*;) Januarius Sovisralus pede propria, Annus Dominus 8061 (t. j. 1608); w 4-ce.

Pod takim tytułem pojawiło się pierwsze wydanie, często przedrukowywanych między 1608—1625 r., konstytucyj domowych Jana Dzwonowskiego, podpisującego się także drugim pseudonimem: „Januarius Sovisralus“. Tylko Maciejowski w *Pismien*. (T. III, s. 542) opisał nam „Sejm domowy“ z 1608 r. na podstawie unikatku biblioteki hr. Tarnowskich w Dzikowie, który, wedle informacji prof. Michała Marczaka (z dnia 9 października 1925 r.), przy ponownej inwentaryzacji tejże biblioteki, już się nie odnalazł — należy więc poszukiwać za innym pierwodrukiem tego wydania. Relację Maciejowskiego wraz z ośmiowerszowym wyjątkiem powtórzyliśmy w *Literaturze mieszc.* (s. 333—4). Drugi przedruk tego pisemka z 1625 r., z odmienionym tytułem „Seym albo Constitvtie (a nie „Constytvtie“ jak w przedruku pierwszym) domowe etc.“, znany nam jest jedynie z podobizny homolitograficznej (w 4-ce, 8 kart nlb.), wykonanej nieumiejętnie z nieznanego oryginału w XIX w. (por. *Literaturę mieszc.*, s. 336—8). Nie jest nam też znane w komplecie, niedatowane i po 1625 r. prasowane, czwarte wydanie tej broszury, z tytułem „Seymv walnego Domowego artykułow sześć etc. etc. Przez Jana Dzwonowskiego prędko na świat wydane“. Odszukany przez nas w księgozbiornie Cieńskich w Oknie fragment korektowy liczy zaledwie pięć kart (w 4-ce); edycję tę poznać najłatwiej po zdobinach koronkowych, upiększających podwójną ramkę tytułową (por. *Literaturę mieszc.*, s. 340—1).

*58. Sekreta ucieszne; przed 1609 r. wydane.

Wiadomość o zupełnie nieznanym „Sekretach uciesznych“ podał nam sam autor w prefacji do „Franca“ (ob. Nr. 17), gdzie wspomniał o nich temi słowy:

Wydałem z wami żyjąc *Sekreta ucieszne*,
 Z których upodobanie mieliście pocieszne;
 A zwłaszcza młokosowie tak się w nich kochali,
 Co jedno chciano za nie, wnet zarazem dali.
 Chętniej to czytali niż Dziennik, Roraty,
 Niżeli Cicerona, niż stare Donaty.
 Bo tam wszystko *ad mores* jaśnie się pisało,
 Dlatego się młodzieńcom dobrze podobało.
 I *de naturalibus* owszem białogłowskich,
 To się wszystko wydało dla naszych mozgowskich.
 Obrażało niektórych stateczniejszych ludzi,
 Ze się białogłowska płeć nienagorzej cudzi;
 Dlatego, by gładkością mężę przechodziły,
 Drugie, by to być mogło, skórzeby łupity

Na sobie dla młodzieńców, by go jako dostać
 Takiego, który może ich chciwościami sprostać.

Ponieważ powiodło się nam udowodnić, że Adam Władysławiusz był autorem bezimiennego „Fränca“, bo wiersze z niego przedrukował przy końcu wtórego i poprawionego wydania „Krotofil uciesznych“ z r. 1609 (ob. Nr. 28), więc i „Sekreta ucieszne“, będące najprawdopodobniej pierwszym wydaniem „Krotofil“, temuż Władysławiuszowi, papiernikowi krakowskiemu z łatwością przypisać możemy. A że „Krotofile“ zaopatrzone są w wyraźną datę 1609 r., temsamem ich redakcja pierwsza, t. j. „Sekreta“, przed tym rokiem musiały być drukiem ogłoszone.

*59. Siekanka; *przed 1615 r.*

Do wydania zagadkowej „Siekanki“ przyznał się anonimowy autor „Prażonki albo Nawary“, odbitej drukiem po raz pierwszy w 1615 r. W ośmiowierszu tytułowym tej broszury powiada sam wyraźnie: „Obiecałem w Siekance Nawary nąprążyć“ — więc „Siekanka“ musiała wyjść wcześniej (przed 1615 r.) z pod prasy drukarskiej i treścią swą pokrewną być mogła, prozaicznej w anegdotach i poetycznej w tańcach i padwanach, „Prażonce“. Trzeciem pisemkiem tegoż anonima mógł być „Appendix“ z antiarjańskimi facecjami, wraz z „Prażonką“ dobrze nam znany (por. *Literaturę mieszc.*, s. 14—18 i 270—7) — tylko „Siekanki“ dotychczas nie powiodło się nam odszukać.

60. SOWIZRZAŁ | NOWY, | Abo rączey Nowyźrzał *etc. etc.* W Krá kowie, Roku Páńsk: 1614; *w 4-ce.*

Jedyne, datowane i prawdopodobnie pierwsze wydanie bezimiennego „Sowizrzała nowego“ reprezentowane jest defektem, zdeponowanym, wraz z księgozbiorem Pawlikowskich, w bibliotece Z. N. I. Ossolińskich. Fragment ów złożony jest z 9 kart, z których dwie ostatnie w strzępach zachowane; dokładny opis jego zamieściliśmy w *Literaturze mieszc.*, (s. 360—2). Odszukany komplet tej edycji byłby nie tylko podstawą przedruku tego dziełka, ale zarazem przyczyniłby się do uzupełnienia tekstu trzech późniejszych i niedatowanych przedruków fraszkami, nigdy nie powtórzonemi. Z innych, niedatowanych wydań tego dziełka należy zbadać jeszcze dokładniej dwa niedostępne pierwodruki, z których jeden ma się znajdować w bibliotece hr. Tarnowskich w Dzikowie, drugi wedle relacji Maciejewskiego w *Piśmien.* (T. I, s. 257), wraz z księżnicą Załuskich, dostał się do biblioteki publicznej w Petersburgu.

*61. Śpiewy zapustne, R. 1650.

Tylko Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 19), dając przegląd dawnych pieśni polskich, relacjonował krótko, że „Stoiński (Jan) napisał Śpiewy zapustne, w których karci swawolę zapustną, R. 1650, po polsku, rkp.“. Czy dziełko to

wyszło także drukiem, brak nam w tym względzie bibliograficznych wskazówek; ale i rękopis przez Wiszniewskiego zanotowany treścią swą zasługuje na odszukanie.

*62. Świat (opak wywrócony); *po 1633 r.*

Bezimienny autor satyrycznych dialogów, t. j. „Rybałta staro” (z 1632 r.) i „Szkolnej mizerji” (z 1633 r.), przy końcu broszury drugiej, wyraził następującą zapowiedź:

Opak ŚWIAT WYWRÓCONY opisywać będę.
Tam się czego dobrego wkrótce doczytacie,
To, czegośmy doznali, łatwo domaciecie.

Czy anonim dotrzymał słowa i wydał drukiem ów „Świat opak wywrócony”, bibliograficzne poszukiwania nie zdołały dotychczas stwierdzić.

*63. Szkatuła Kupidynowa; *przed 1617 r.*

Książeczkę o takim, zapewne niekompletnym, tytule wymienił pierwszy *Index* biskupa Szyszkowskiego z 1617 r. (na karcie I₇), wraz z innymi zakazanymi broszurami, wśród których figurują i pokrewne tytułem „Lekcyje Kupidynowe” (ob. Nr. 31). Za indeksem zapisali „Szkatułę”: Jocher w *Obrazie* (T. III, s. 390) i Maciejowski w *Piśmien.* (T. III, s. 595). Za oryginałem poszukiwał bezskutecznie Brückner (por. *Pamięt. Liter.*, R. II, s. 66 i R. X, s. 184), przypuszczając, może i słusznie, że na zawartość „Szkatuły” złożyły się różne ucieczne pieśni, tańce, padwany.

*64. Tańce nowe, Melodya, Koło, Dama *etc.*; *arkuszy 8, b. m., 1644, in 4-to.*

Załuski w *Bibliotheca* (s. 27) zapisał, nieznanym nam dziś, zbiorek padwanów i pieśni miłosnych pod następującym tytułem: „Tańce nowe, Melodya, Koło, Dama *etc.* (czyli po łacinie) *Saltus novi, Melodia Cantionum aulicarum, Circulus saltus festivi, Domina saltuum; 8 plag., sine loco 1664, in 4, (dodając) sunt variae Cantionum Prophane.* Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 457) zacytował tytuł po polsku: „Tańce nowe, melodye, koło, drama (sic!); arkuszy 8, roku 1664, in 4-to”. Nikt później nie miał szczęścia widzieć druku tego, którego oryginał ukrywać się może między, wcielonymi do biblioteki publicznej w Petersburgu, zbiorami księżnicy Załuskich. W *Literaturze mieszcz.* (s. 507) wyraziliśmy domysł, że ta spora (bo 32 kart licząca) książeczka może być zbiorowem wydaniem znanych nam broszur, jak: „Dzwonek serdeczny” z 1620 r. (z kolumnowym nadpisem „Pieśni nowe”), „Lutnia wdzięcznej melodye”, „Koło tańca wesołego” i „Dama dla uciechy młodzieńcom i pannom”, wielokrotnie w XVII w. odbijana.

*65. Tragedya ucieszna albo Kommedya Dworska o Piianiey co Krolom był, w Gdańsku, 1638; *in 4-to*.

Broszurę o powyższym tytule, pod kryptonimem J. E., zanotował najpierw Jabłonowski w *Ostafim* (na karcie o), a w *Museum* (s. 4), między drukami anonimowymi, podał tytuł po łacinie: „J. E. Tragaedia ludicra, sive Comaedia aulica de ebrioso, qui Regem gestabat, Gedani in 4-to, 1638“. Załuski w *Bibliotheca* (s. 21), w dziale dramatów, pod zmienionym kryptonimem J. G. (Joh. Gawiński?), wypisał odmienny tytuł łaciński: „Tragi Comaedia de Ebrio, qui se Regem fuisse crediderat, 4. Dant. 1638, in 4“. C. Friedrich Flögel w *Geschichte der komischen Litteratur* (Leipzig 1787, IV Bd., s. 355—6), omawiając rozwój komedji w Polsce, przypisał dziełko to Janowi Gawińskiemu w słowach: „Johann Gawinsky, von dem man auch zwei verschiedene Sammlungen von Sinngedichten hat, welche zu Krakau 1650 und 1664 gedruckt werden, schrieb eine polnische Komoedie von dem Spasse, den sich ein burgundischer Herzog machte, der einen betrunkten Bauer in sein Schloss tragen liess und ihm einbildete, er waere der Herzog. Sie ist zu Danzig 1638, 4, gedruckt“. Bentkowski w *H. l. p.* (T. I, s. 511), na podstawie łacińskiej zapiski Załuskiego, urobił tytuł polski: „Tragi-Komedyja o piianym, który mniemał iż jest królem, przez J. G., w Gdańsku 1638“. Juszyński w *Dykcyonarze* posłużył się raz (T. II, s. 412) polską notą Jabłonowskiego, drugi raz (T. II, s. 458) wynotował tytuł z Bentkowskiego. Kraszewski w *Tygod. petersb.* (1838, R. 9, Nr. 38, s. 217) poszukiwał bezskutecznie za oryginałem, z chęcią przedrukowania go. Wójcicki przypomniał pierwszy, pokrewną tematem nieznaną gdańską „Tragedji uciesznej“ z 1638 r., komedję dworską Piotra Baryki, „Z chłopu król“, znaną nam dobrze z dwu pierwodruków, prasowanych „w Krakowie, w Drukarni Macieja Andrzejowczyka, Roku Pańskiego 1637“ (por. *Literaturę mieszcz.*, s. 43—52). Trębicki w *Uwagach* (ob. Bibliotekę warsz. 1843, T. IV, s. 311—2) powątpiewał, by utwór Baryki, z 1637 r. pochodzący, identyczny był z poszukiwaną przez bibliografów ucieszna tragedją gdańską. Wiszniewski przeciwnie w *H. l. p.* (T. VII, s. 267) uznał pierwodruk gdański za odmieniony i kryptonimowy przedruk komedji Baryki. Grässe w dziele *Das XVII Jahrhundert* (Lehrbuch, III Bd., II Abt., s. 308), w rozdziale „Polnische Dichtkunst“, wspominał krótko za Flöglem ludową komedję Gawińskiego „von dem betrunkenen Bauer“ i tytuł jej powtórzył za Bentkowskim. Estreicher w *Bibliografji* (T. XII og. zb., s. 399), po bibliograficznym opisie dziełka Baryki, przy pomocy oryginału Polskiej Akademji Umiejętności, wymienił za Jabłonowskim i Załuskim także gdańskie wydanie z 1638 r. bez wskazania egzemplarza. Cenne zapiski archiwalne, dotyczące komedji gdańskiej, wydobyl i ogłosił Joh. Bolte

w rozprawie *Das Danziger Theater im 16 und 17 Jahrhundert* (ob. *Theatergeschichtliche Forschungen*, herausg. von Berthold Litzmann, Hamburg und Leipzig 1895, Heft XII, s. 65—7). Z nich dowiadujemy się, że jacyś polscy komedjanci grali w Gdańsku w 1638 r., za zezwoleniem Rady miejskiej, polską komedię, lecz po kilku przedstawieniach Rada m. Gdańska zabroniła widowisk, kazała uwięzić poetę i drukarza i skonfiskować egzemplarze, które wydrukowano bez pozwolenia prezydenta. Bolte związał zapiski te z nieodszukaną „Tragi-komedją o pijanym“ z 1638 r., w której autor, Jan Gawiński, wzorował się na treści wcześniejszej komedji Piotra Baryki. Estreicher w *Bibliografji* (T. XVII og. zb., s. 2) wznowił za Bentkowskim polski tytuł gdańskiego przedruku pod kryptonimem G. J., a następnie (T. XVII og. zb., s. 44—5) powtórzył go jeszcze raz pod pełnem nazwiskiem domniemanego autora (Gawińskiego), przypuszczając, że jest to to samo dziełko, którego autor nazwał się w innych edycjach Baryką. Hipotezę tę odrzucił L. M. Dziama w bijograficzno-literackiem studjum o Janie Gawińskim (Kraków 1905, s. 15) twierdząc, że Gawiński, urodziwszy się w pierwszej połowie XVII w. nie mógł absolutnie już w 1637 r. ogłosić drukiem obszernego płodu swej muzy i to w formie komedji, nie uprawianej przezeń wcale w późniejszym wieku. — Wobec tych niezdecydowanych sądów różnych uczonych, kwestja autorstwa oryginału gdańskiego i stosunku jego do znanego nam dziełka Piotra Baryki będzie mogła być rozwiązana dopiero po odszukaniu tajemniczej, w Gdańsku prasowanej, „Tragedji uciesznej“ z 1638 r.

*66. [Wesele] Cudowne wesele, czyli Hymeneusz Czarodziejski.
(*Komedya w 8-miu scenach. Czas i druk wyrażony po sowizdrzalsku* :)

Drukowano niedaleko wieży,
Gdzie? wiedzieć ci nie należy.
A roku zaś którego?
Tobie nic do tego.

in 4-to, w Krakowie, w drukarni Bartłomieja Kwaśniowskiego. Juszyński w *Dykcjonarzu* (T. II, s. 318—320), pod nazwiskiem autora, Antoniego Wienińskiego, mieszczanina krakowskiego, pierwszy z broszury tej zacytował drobne wyjątki i temi scharakteryzował ją słowy: „To dziełko należy do pierwiastków dramatyki polskiej. Załuskich biblioteka go nie znała. Obejmuje ono scen 8, osób wchodzących 27. W jednej scenie 9 osób płacze, 9 się śmieje, a 9 śpiewa“. Z wyinków przez Juszyńskiego przytoczonych wnosimy, że w broszurze tej znajduje się wiele materiału do poznania dawnych guseł i zabobonów; czarownica z djabłem bowiem wyprawiają różne sztuki. Komedja przeplatana jest chórami. Wójcicki w studjach swych, t. j. w *Teatrze za Zygmunta III* (ob. Tygod. liter.,

Poznań 1840, T. III, s. 87), w *Starych gawędach i obrazach* (Warszawa 1840, T. IV, s. 182—3), w *Obrazie staroż. teatru* (ob. Przyjaciół ludu, Leszno 1841, R. VII, T. II, s. 262) i w *Teatrze staroż.* (Warsz. 1841, T. I, s. 194—6) omówił komedję tę przy pomocy słów i wyjątków przez Juszyńskiego przywiedzionych; raz pomylił nawet nazwisko autora, przewzawszy go „Wiśniewskim“. Wiszniewski w *H. l. p.* (T. VII, s. 284—5) nadmienił, że ten najdawniejszy, Załuskiemu nieznanym, zabytek dramatu polskiego posiadał Juszyński i zgorzał on u niego wraz z innymi rzadkościami. Nie mogąc dowiedzieć się o innym egzemplarzu tej broszury, przedrukował z Juszyńskiego wszystkie wyjątki, a pod koniec od siebie tyle dodał: „Sądząc z języka, zdaje się, iż ten dramat będzie z końca epoki zygmunto-wskiej; jakoż Bartłomiej Kwaśniewski, drukarz żył na początku XVII-go wieku, bo druga książka przez niego drukowana „Directorium logicum“ jest z r. 1633. — W ten sposób poza Juszyńskim nikt więcej nie zetknął się z pierwodrukiem cennej broszury, która dla swych zalet scenicznych i kulturalnych zasługuje na odszukanie i szczegółowe zbadanie. Aleks. Poliński w *Dziejach muzyki polskiej w zarysie* (we Lwowie 1907, s. 118) podkreślił nawet operowe walory tej sztuczki, w której chórzyci i jeden z bohaterów, Alfeusz, wedle relacji Juszyńskiego, śpiewali swe partje. Oryginał „Cudownego wesela“, wraz z „Bachanaljami“ (por. Nr. 2), byłby znakomitem uzupełnieniem nielicznej grupy naszych rodzimych intermedjów i komedji rybałtowskich z pierwszej połowy XVII w.

*67. Wór dziorawy (?)

Pseudonimowy autor „Kiermaszu wieśniackiego“ (z 1618 r.?), Jan z Wychylówki, część drugą swej broszury, t. j. „Żarty kiermaszowe“, rozpoczął charakterystyczną fraszką „Do Piotra Turnajego“, nieznanego poety sowizdrzalskiej kompanji, w której zawarł następującą interpelację:

Do ciebie, Pietrze Turnaj, czynię dziś pytanie,
 Gdzie się ono podziało twych wierszów pisanie,
 Któreś, w kabacie siedząc, czynił dla zabawy,
 A takeś je, mym zdaniem, ochrzczył: „Wór dziorawy“.
 Podobno mi odpowiesz, że ta twoja praca
 Bądź na brzytwy, bądź gdzie chce niechaj się obraca.
 A też widzę tych czasów pisorymów hojnie,
 Niech się mój „Wór dziorawy“ odleży spokojnie.

Czy ów Piotr Turnaj, „pisorym“ pierwszej połowy XVII w., wydał drukiem jakie wiersze krotofilne, nie zdołano dotychczas stwierdzić; jego poetyczny „Wór dziorawy“ nawet z kopji rękopiśmiennej nie jest nam znany.

68. [Wyprawa] Walna wyprawa do Wołoch Ministrów na Woynę etc.; w 4-ce (z 1617 r.).

Pod wpływem „Wyprawy plebańskiej“ z 1590 r. napisaną dialogową satyrę o wyprawie ministrów (luterskich) do Wołoch

na wojnę poznajemy z trzech anonimowych i niedatowanych pierwodruków edycji wtórej, „wydanej z poprawą“ (po 1617 r.), a opisanej szczegółowo w *Literaturze mieszc.* (s. 441—4). Tylko Juszyński w *Dykcyonarzu* (T. II, s. 461) powołał edycję pierwszą, dotychczas nieodszukaną, którą „Jan Sowizrzal“ wydał drukiem „roku 1617, in 4-to“. Należałoby stwierdzić, czy przypadkiem egzemplarz petersburski, z księżnicy Załuskich pochodzący a przez Maciejowskiego (ob. *Piśmien.* T. III, s. 185) tylko oglądany, nie jest właśnie pierwodrukiem zaginionego wydania pierwszego.

*69. Zabawy, Kraków 1606; w 4-ce.

Antykwaryczny *Catalogus librorum etc. Henrici Beningen* (Thorunii 1732, s. 32, pod Nr. 80) wyszczególnił między książkami in 4-to: „Różne Krotochwilne Zabawy“; czyżby tytuł ten odnosił się do zaginionych „Zabaw“ Jana Danieckiego, płodnego i religijne nawet utwory wydającego poety pierwszej połowy XVII w.? Tylko Maciejowski (ob. *Piśmien.*, T. III, s. 514—5) miał szczęście oglądać „Zabawy“ w bibliotece gimnazjalnej w Toruniu i nadmienić, że tę ćwiartkową broszurę, z epigramatami i fraszkami, dedykował autor rycerstwu, służącemu w rocie starosty sądeckiego, a mianowicie Krzysztofowi Warszczyńskiemu, porucznikowi tejże rotty. Dla tych swawolnych „Zabaw“ zapewne zakazał biskup Szyszkowski w swym *Indexie* z 1617 r. rozpowszechniać pisma Danieckiego, statecznego zresztą poety; o czym powiadomił i Jocher w *Obrazie* (T. III, s. 390). Estreicher w *Bibliografji* (T. XV og. zb., s. 33), przy końcu opisu różnych dzieł Danieckiego, wzmiankował o „Zabawach“ bardzo lapidarnie, przywodząc tytuł przez nas przyjęty i nie wskazując żadnego egzemplarza. Brückner w *Studjach nad liter. wieku XVII.* (R. W. F. A. U., Krak. 1919, T. 57 og. zb., s. 8 i 81), kreśląc literacką sylwetkę Danieckiego, ubolewał nad niedostępnością tej broszury, która wraz z klockiem toruńskim, zawierającym inne jeszcze cenne unikaty, przepadła bez wieści. Za wskazówką Maciejowskiego wielokrotnie poszukiwaliśmy „Zabaw“ Danieckiego w istniejących zbiorach bibliotecznych Torunia, zawsze bezskutecznie. Ostatnio p. Zygmunt Mocarski, dyrektor Książnicy miejskiej im. Kopernika (skupiającej w sobie obecnie wszystkie księgozbiory toruńskie), powiadomił nas, że broszura ta nie figuruje już ani w katalogu alfabetycznym (kartkowym), datującym się od 1868 r., ani też nie wzmiankuje o niej drukowany „Katalog der Gymnasial-Bibliothek zu Thorn“ z 1871 r.

*70. Zbiór różnych anegdot i śmieszających przypowieści na kształt Torby z Nowinami Józefa Pięknorzyckiego; w 16-ce.

Jedynie Estreicher w *Bibliografji* (T. XXIV og. zb., s. 248) za niewskazanem źródłem wymienił nieodszukany, a tytułem i treścią Nrowi 37 pokrewny, „Zbiór różnych anegdot“.

71. Zwrocenie Matyasza z Podola *etc.*; w 4-ce, po 1617 r.

„Albertusa z wojny“ (1596 r.) parafrazujące „Zwrocenie Matyasza“ znane nam jest z czterech różnych wydań (w 4-ce), opisanych w *Literaturze mieszcz.* (s. 453—463). Wszystkie te oryginały są anonimowymi przedrukami różnych lat XVII w., uskutecznionymi bez wyrażenia miejsca, nazwy drukarni i roku druku. Nieodszukana edycja pierwsza musiała wyjść z pod prasy, prawdopodobnie pod pseudonimem autora „Jana Sowizrzala“, w pierwszych latach XVII w., całkiem pewnie zaś po 1617 r., w którym, wedle zapiski Juszyńskiego, pojawiło się najwcześniejsze wydanie „Walnej wyprawy“, będącej pierwszą częścią wojennych przygód Matyasza. Juszyński w *Dykcyonarze* (T. II, s. 466) wymienił „Zwrocenie Matyasza z Podola, napisane przez Maćka podchlebcę“, także autora „Dziwosłębu dworskiego“, ale wątpimy, by obie te broszury jeden i ten sam poeta-pseudonim mógł skomponować. Przypuszczamy raczej, że albo Juszyński pomylił się w swej relacji, albo autor „Zwrocenia“, metodą sowizdrzalską, posłużył się cudzym pseudonimem. Należałoby też rozpatrzyć typograficzną szatę jeszcze jednego oryginału „Zwrocenia“, znajdującego się w niedostępnym księgozborze Czetwertyńskich.

72. Żywot Kozaków Lisowskich. Także y potyczki ich szczęśliwe (pod batalistycznym drzeworytem :) Wydány, Roku Páńskiego, 1620; w 4-ce, 4 k. *nlb.*

Pierwodruk satyryczno-jowialnego „Żywotu kozaków lisowskich“, podpisany na odwrocie tytułu skrótem B. ZMRCZ. (t. j. Bartłomiej Zimorowicz), dostępny był (po Wiszniewskim) jedynie Maurycemu hr. Dzieduszyckiemu. Ten sporządził z niego (około 1843 r.) własnoręczną kopję, przechowywaną między rękopisami biblioteki Z. N. I. Ossolińskich (pod sygn. 1345). Przy pomocy wspomnianego odpisu staraliśmy się zrekonstruować typograficzny wygląd arcyrzadkiego druku w *Literaturze mieszcz.* (s. 465—8). Dla potwierdzenia słuszności naszych wywodów niezbędny jest oryginał, za którym tem skrzętniej poszukiwać należy, że „Żywot kozaków“ jest najwcześniejszym, drukowanym utworem zasłużonego burmistrza i kronikarza m. Lwowa.

Karol Badecki.